Nr. 205. CZWARTEK 7 WRZEŚNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńhzy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej:* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

W miejscu: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł.

Pocztą: za wrzesień i każdy następny miesiąc 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała nauczyciela Wawrzeńca Bonkowskiego, rzeczywistym nauczycielem, zawiadującym stale szkołą filialną w Jasionce, nauczyciela Józefa Willimka rzeczywistym nauczycielem, zawiadującym stale szkołą filialną w Suszowicach, nauczyciela Franciszka Dudka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chorkowie, i nauczyciela Antoniego Dudrowicza rzeczywistym nauczycielem kierującym szkołą etatową w Skolem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 września.

Z opisów i artykułów poświęconych obchodowi stuletniej rocznicy urodzin Palatyna węgierskiego arcyksięcia Józefa pokazuje się, że uroczystość ta przekroczyła znacznie granice, jakie jej pierwotnie zakreślono. Stolica węgierska postanowiwszy uczcić tę rocznicę z wielką okazałością miała przedewszystkiem na celu objawienie swojej wdzięczności i pietyzmu dla pamięci członka Najdostojniejszej Dynastyi, który był jej dobrodziejem a w ogóle dobroczyńcą całego kraju. Węgrzy umieją być wdzięczni, a w tym wypadku wdzięczność przypominała się im na każdym kroku. Budapeszt owo piękne i wspaniałe dziś miasto zawdzięcza Palatynowi swój szybki rozwój i wzrost na pierwszorzędną stolicę europejską; w całym kraju pełno widomych i praktycznych, śladów długiej a dobroczynnej, działalności nieśmiertelnego Palatyna. Ale gdyby obchód z dnia 3 września pozostał był tylko aktem wdzięczności i pietyzmu dla Palatyna, nie byłoby się uwydatniło największe jego dzieło, owo trwałe wznowienie węzłów miłości i czci, które łączy naród węgierski z Dynastyą austryacko-węgierską. Uczestnicy obchodu zrozumieli to dobrze i dlatego nadali mu charakter wspaniałej i podniosłej manifestacyi uczuć wdzięczność, czci i miłości nietylko dla zmarłego Palatyna i Jego Najdostojniejszego Syna, lecz także dla całej Dynastyi. W epoce tak obfitującej w katastrofy, które odbijały się silnie o trony, strącając z nich monarchów przed chwilą jeszcze obłudnie uwielbianych, obchód budapeszteński musiał wywrzeć potężne wrażenie na wszystkich obcych świadkach uroczystości, których wiele jest teraz w Budapeszcie z powodu obradującego kongresu statystycznego i archeologicznego. Także dla bieżącej polityki, uroczystość 3 września ma wielkie znaczenie. „Jeżeli spożywamy dziś owoce — pisze jeden z najpierwszych organów węgierskich — na które całe pokolenia pracą się składały, jeżeli państwo węgierskie, które od katastrofy pod Mohaczem zaledwie z nazwy było znane, stanęło dziś na trwałej podstawie i łącznie z Austryą stanowi wybitny czynnik w Europie, jeżeli naród odzyskał świadomość politycznej siły a dzięki swojemu umysłowemu i materyalnemu rozwojowi stał się członkiem cywilizowanej rodziny ludów europejskich, jeżeli parlamentaryzm węgierski stał się prawdą i dostarcza dziś rękojmii ustalenia życia politycznego i jeżeli uznać musimy, że początki tych wielkich kreacyi powstały po większej części za czasów Palatyna Józefa, — to działalność tego szlachetnego ducha przedstawi się nam wspaniale w każdej państwowej i narodowej manifestacyi a jego nazwisko będziemy wymawiać zawsze pomiędzy nazwiskami największych i najlepszych synów ojczyzny". A więc Węgrzy stanowią dziś razem z Austryą potężny czynnik polityczny w Europie. Nie zapomnieli o tem Węgrzy nawet w chwili, gdy państwowa ich samodzielność demonstracyjnie na jaw wystąpiła. Razem z Austryą szły Węgry wtedy, gdy Palatyn Józef pracował nad ich dobrem, a ta łączność zapewniła Jego pracy skutek tak piękny i trwały. Węgry oderwane od Austryi tak, jak tego wymagają zwolennicy unii osobistej, nie postąpiłyby za lat kilkadziesiąt tak, jak postąpiły od chwili, gdy Palatyn Józef objął rządy.

Silnie wzbierać zaczyna prąd antiturecki w Anglii. Dziś już nie sam stary Russel apeluje do miłosierdzia Anglików na rzecz powstańców bośniackich i hercegowińskich. Przed rokiem jego głos antiturecki był głosem wołającego na puszczy, a dziś wtorują mu liczne mitygni. Mityngi angielskie nie straciły swojej wielkiej tradycyi, bo nie nadużywano ich do celów podrzędnych tak często, jak się to działo w innych państwach europejskich. Dlatego mityngi angielskie i dziś budzić powinny sensacyę w Europie, zwłaszcza w obec faktu, że chodzi tu o sprawę dostępną dla ogółu, nawet żywo przemawiającą do jego uczuć, że dalej na czele ruchu stoją takie potęgi polityczne jak Gladstone i Bright. Gdy przed rokiem zanosiło się na mityngi antiministeryalne z powodu zaostrzenia przepisów o ochronie niewolników na statkach angielskich, mówiono na prawdę o zachwianiu gabinetu. Wtedy jednak mityngi nie były tak liczne jak dziś, a sprawa sama i w dziesiątej części nie tak ważna jak obecna. Wtedy zresztą gabinet mógł łatwo uspokoić wzburzenie umysłów, bo chodziło tu nie o sprawę międzynarodową najwyższej wagi politycznej, lecz o zarządzenie administracyjne, dające się odwołać lub zmienić za jednym zamachem pióra. W obec kwestyi wschodniej obecny gabinet angielski znajduje się teraz w trudnem położeniu, bo to, czego wymagać zaczyna coraz natarczywiej opinia publiczna, zostaje w sprzeczności z tem, co niedawno uważano za walny tryumf polityki angielskiej. Odwołać flotę z pobliża Stambułu, ująć się za losem Serbii i Czarnogóry, i stanąć na gruncie memoryału berlińskiego, — znaczy to tyle, jak uderzyć się w piersi, przyznać się do wielkiego błędu i przyjąć w obec potomności odpowiedzialność za dotychczasowy rozlew krwi na Wschodzie. A tego właśnie wymagać zaczyna opinia publiczna w mityngach i prasie, do tego dąży stronnictwo liberalne. Nie można posądzać liberalnego stronnictwa o to, że bez głębokiego poczucia o potrzebie takiej zmiany w polityce zagranicznej, wywołuje dzisiejszą agitacyę jedynie dlatego, ażeby obalić gabinet torysów i wrócić do steru. Ale w każdym razie dziwnem się to wydać musi, dlaczego nie wystąpiono z agitacyą wtedy, gdy cel mógł być dopięty bez upokorzenia dla Anglii, bez popadanie w sprzeczność z raz powziętemi decyzyami? Pokazuje się, że wcale uzasadnionemi były komentarze prasy angielskiej do ostatniej pro mocyi Disraelego, obecnie hr. Beaconsfielda. Disraeli zachwiał się, bo stracił łączność z Izbą gmin. a Izba panów uchodzi za gremium zużytych powag i popadających w zapomnienie znakomitości. Gladstone, który milczał tak długo a teraz tak stanowczo rozpoczyna kroki agitacyjne przeciw gabinetowi, potwierdził te komentarze. Jak niespodzianym był jego upadek, tak niespodzianym może być powrót do steru.

Równocześnie o dwóch ambasadorach francuskich mówią w Paryżu, że mają być zastąpieni innymi dyplomatami. Są to ambasadorowie przy dworze petersburgskim i stambulskim, generał Le Flo i Bourgoing. Choć zaprzeczają tej pogłosce z wielu stron i wcale stanowczo, mimo to utrzymuje się ona dotąd, bo opinia publiczna od dawna oczekuje zmian w personalu dyplomatycznym. Zapowiadano te zmiany za raz po wyborach, gdy zwycięzkie stronnictwo republikańskie odgrażało się, że nie zostawi na żadnej posadzie funkcyonaryusza nieprzychylnego republice lub tylko obłudnie jej sprzyjającego. Co do posad administracyjnych groźba ta została spełnioną i to daleko bezwzględniej, aniżeli przypuszczano. Pousuwano za kilku nawrotami mnóstwo prefektów i podprefektów bez względu na to, czy ich ustąpienie nie odbije się niekorzystnie na sprawach departamentalnych, poobsadzano opróżnione posady kandydatami często nie znającymi nawet zawodu administracyjnego, bo dziennikarzami zasłużonymi około repubIiki tylko dobremi artykułami. W personalu dyplomatycznym natomiast wszystko pozostało dotąd tak, jak było przed ostatniemi wyborami. Nawet Target pozostał na posadzie poselskiej w Hadze, choć ta dymisya najmniej mogłaby razić nawet jego osobistych przyjaciół. Target spowodował jak wiadomo upadek Thiersa, bo w chwili rozstrzygającej z garstką swoich mameluków

---

11)

INTROMISYA LEKARZA

OBRAZEK Z ŻYCIA MAŁEGO MIASTECZKA

Przez Autora

„KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

IV. U pana Rewizora.

(Ciąg dalszy.)

Doktor uśmiechnął się ironicznie, a panu rewizorowi ten uśmiech jeszcze bardziej się nie podobał.

— Widzisz pan przed sobą człowieka niewierzącego doktorom...

— Już wielu takich widziałem — odpowiada doktor — a ci wszyscy nie wierzyli w doktorów dopóki nie zachorowali. A jak było źle, dawaj jakiego masz.. tak tak szanowny panie znamy się na tem...

— Ależ mój panie ja jestem chory!

— Daj Boże każdemu tak wyglądać jak pan rewizor — odpowiada Grzywiński, gdy ex-obrońca wzrusza ramionami patrząc na schorowaną i żółtą twarz rewizora.

— Mój łaskawy panie, chyba żartujesz ze mnie... patrz tu liszaje, patrz tu, tu... — pokazywał, pukając niżej piersi — tu tu, ssie, ssie łat piętnaście panie.

— A ja podejmuję się w tydzień wyleczyć pana dobrodzieja.

— Za wiele łaski — odpowiada ironicznie rewizor. — Darujesz pan, ale ten młody doktor, który tu dziś był z prezydentem, innego jest zdania Młody to człowiek, jednakże znać oczytany. On nie gardzi homeopatyą.

— I ja nią nie gardzę — rzecze niezadowolony Grzywiński — gdy idzie o kuracyę osoby chorej na imaginacyą...

— Więc to jest imaginacya choroby! — zawołał rumieniąc się nieco rewizor i z niezwykłą żywością.

— Kochany nasz konsyliarz lubi wesołe żarciki panie rewizorze — to jest natura taka figlarna — wtrąca Pozwiński obracając rozmowę w ton żartobliwy... No no doktorze podaj rękę panu rewizorowi — koledzy kłócić się nie powinni, a nasz uczciwości rewizor wart być kolegą. Że się zna na medycynie, to zna.

— A widzisz konsyliarzu, że ja wiem co mi jest — rzecze udobruchany rewizor — cierpię na katar żołądka i kiszek, cierpię na śledzionę, cierpię na kamień, cierpię... na wszystko i widzisz żyję! ha, nie prawda?

— Prawda odpowiada Grzywiński jawnie przekonany, i widzę że u pana rewizora mięsze tylko dla mnie na partyę wiścika...

— Tak to co innego, miło mi będzie widzieć go zawsze na herbatce... Ja panie sam chory, sam lekarz, sam pan, sam sługa.

— Czy podać samowar? — dał się słyszeć głos z drugiego pokoju.

— Jeszcze za trzy minuty — odrzekł rewizor spojrzawszy na zegarek.

Upłynęły owe trzy minuty, i mała kobiecina, małżonka rewizora, nieprezentowana wcale, ot tak jak prosta służąca, wniosła stoliczek, postawiła samowar i tacę ze szklankami — przyniosła grzanki suszone z chleba i otworzyła cukiernicę. Rewizor własną ręką nasypał w czajnik herbaty, ustawił go na tacy, przykrył serwetką; potem wytarł po kolei każdą szklankę oglądając do światła, potem wyjął flaszeczkę z pigułkami, zażył trzy, przekąsił cukrem i nalał każdemu z osobna po szklance herbaty, ale dla siebie w oddzielny kubek z metalową pokrywką.

Pudel leżący dotąd na kanapie, podniósł kudłaty łeb swój, i także dostał porcyę herbaty ze śmietanką.

W przyjęciach pana rewizora panowała najzupełniejsza dyeta, a wist starodawny z markami jeszcze, tak był długi i nudny, że nasz konsyliarz wyrwawszy się ztamtąd o jedenastej w nocy, zawołał:

— A niechże go kaczki zdepczą jaka nudna bestya! Antosiu kochany, masz tam co jeść w domu, bo umieram z głodu.

— Nie bój się, znajdziemy jakąś przekąskę u mojej żony — odrzekł zdążając za doktorem Pozwiński. — Ale mówię ci ojczulku, to uczciwości człowiek — ma znajomości z obywatelstwem, on ci wiele może dopomódz.

— Żeby on licha zjadł z swoją pomocą! — krzyknął zapalczywie doktor! Widziana rzecz, zamorzyć kogo jedną grzanką przez cały wieczór i kazać mu do szklanecze herbaty grać do północy w wista. A boda go... on chce lepsze cuda robić niż pan Jezus na puszczy. Tam przynajmniej było pięć bochenków chleba i ryb kilka, a tu jedna grzanka!

V. U Prezydenta.

W bawialnym pokoju, w którym wszystko, co pokrywało meble, okna, stoły i komody, było dziełem pięknych rączek córek gospodarza, zastajemy o godzinie 6tej całe towarzystwo. Na pierwszem miejscu siedzi wdowa po byłym sędzi trybunału, pociesznа staruszka dawnego autoramentu, chodzący kuryer miasteczka. Obok niej pani domu w atłasowej czarnej mautyli z długimi na przodzie jęzkami — z prawej strony stołu Minia robiąc siatkowe bawełniane firanki, za nią pan Piotr Srokowski pisarz od rewizora w szekspirowskich kołnierzykach z wilczemi głowami i krótkiej, niestety trochę za krótkiej meksykance. Dalej Felcia zajęta wykrawywaniem włóczkowych kwiatów, za nią pan kasyer rozwodzący się z żoną a nadskakujący nadzwyczaj Felci.

Z drugiej strony stołu tuż przy pani prezydentowej usadzono naszego znajomego doktora pana Józefa, obok niego siadł stary nauczyciel miejscowej szkółki elementarnej — następnie ekspedytor pocztowy, zapalony literat, korespondent jednego z pism peryodycznych warszawskich, piszący z nad „Siwej Smoczycy". Sam prezydent chodzi po pokoju kurząc z maleńkiej fajeczki, dorzuca kiedy niekiedy dowcipne słówko, aby podtrzymywać wesołą rozmowę, a trzecia panna Binia, ujada się w sąsiednim pokoju z sze-

przyłączył się w dawnem zgromadzeniu narodowem do monarchistów i razem wytworzył większość, która osadziła marszałka Mac-Mahona na krześle prezydyalnem. Republikanie mówili zawsze, że zwycięstwo przy wyborach jest odwetem za upadek Thiersa, więc byłoby to wcale naturalnem, gdyby także nie chcieli dłużej znosić Targeta na posadzie, którą jak mówiono, ks. Broglie wynagrodził jego pomoc dla monarchistów. Dla czegoż tedy republikanie nie upominają się u ks. Decazes o zmianę osób w poselstwach i ambasadach? Pierwszym powodem jest brak kandydatów uzdolnionych. Dziś Francya jest ubogą w zdolności dyplomatyczne a stronnictwo republikańskie jest pod tym względem daleko uboższe od monarchistów. Wreszcie dla republikanów pilną była zmiana prefektów, bo chodziło im o pozyskanie całej prowincyi dla swojej sprawy a prefekt jest w tej mierze olbrzymią potęgą agitacyjną. Podobna zmiana w świecie dyplomatycznym nie ma celu agitacyjnego, więc ks. Decazes może być spokojny i pewny, że do udzielania dymisyi nikt nie będzie go tak naglić jak ś. p. Ricarda.

SPRAWY MONARCHII

O pracach kongresu statystycznego w Budapeszcie podają telegramy następujące szczegóły: Pierwsza sekcya uchwaliła następującą rezolucyę: W niższych szkołach najważniejsze daty statystyczne powinny należeć do wykładu geografii. W wyższych szkołach powinno być wykładane *exposé* ważniejszych dat o rodzimym kraju w porównawczem zestawieniu z stosunkami innych krajów. Sekcya uznała także niepołączalność profesury politycznych umiejętności z kierownictwem biór statystycznych. Trzecia sekcya uchwaliła, że wystarcza sama cyfra śmiertelności a wyliczanie pojedynczych wypadków śmierci jest zbyteczne. Rządy będą wezwane, ażeby postarały się o lexykografię co do epidemii cholerycznych. Szósta sekcya uchwaliła: Wykazy handlowe mają zawierać: 1. Ruch handlowy na wszystkich głównych drogach handlowych i drogach drugorzędnych. 2. Wykaz przesyłek w złocie i w srebrze gotówką lub monetą.

— Dnia 4 września otwarty został w Budapeszcie w obecności JCW. Arcyksięcia Józefa bardzo licznie obesłany kongres archeologiczny i antropologiczny. W szeregu wybranych wiceprezydentow spotykamy się także z nazwiskiem p, Łepkowskiego z Krakowa.

— Deputowani wiedeńscy Seutter, Suess, Steudel, Kopp i Kronawetter zamierzają zdać wyborcom swoim sprawę z dotychczasowych czynności jeszcze przed zwołaniem Rady państwa.

— J. Ex. pan minister sprawiedliwości wystosował do wyższego sądu krajowego w Wiedniu następujący okólnik, który zdaniem *Pressy* otrzymały także inne wyższe sądy krajowe:

„Reskrypt wydany do c. k. nadprokuratoryi państwa o przedłożonych wykazach czynności i statystycznych tabelach co do czynności sądów karnych za r. 1875, udziela się świetnemu Prezydyum w odpisie z wezwaniem, ażeby ze swojej strony wspierało najusilniej starania nadprokuratoryi około ułatwiania czynności prokuratoryom państwa i wpływem swoim na podwładne sądy umożliwiło im spełnienie zadań.

Stosunkowo długie trwanie postępowania wstępnego z wielu stron tem bywa tłumaczone, że sędziowie mało dbają o prowadzenie dochodzeń w sposób zwięzły, wskazany procedurą karną, a natomiast ściągają na siebie zarzut rozwlekania dochodzeń. Długie trwanie głównej rozprawy przypisywane bywa po części sposobowi, w jaki przewodniczący kieruje rozprawami.

Świetne Prezydyum wzywa się, ażeby zwróciło uwagę podwładnych prezydyów na ten przedmiot, ażeby mogły usunąć te usterki, gdzie one spostrzeżone zostały.

Co do rozpraw przed sędziami przysięgłymi przytoczono celem wytłumaczenia nie usprawiedliwionych uwolnień od oskarżenia także tę okoliczność, że główna rozprawa często przerywaną bywa po ukończeniu postępowania dowodowego zanim sędziowie przysięgli usuną się do sali obrad. W skutek tego przysięgli wystawieni są w czasie przerwy t. j. w chwili najniebezpieczniejszej na wpływy bałamucące. Podniesiono także i to, że obrona często zestawia wysoki wymiar kary w ustawie z małą winą podmiotową oskarżonego, ażeby tym sposobem żywo poruszyć miłosierdzie przysięgłych.

W pierwszym kierunku można złemu zaradzić, jeżeli przez uproszczenie i zwięzłe przytoczenie materyału dowodowego, tudzież przez uchylenie dygresyi w obronach udaremnione zostanie wszelkie niepotrzebne przedłużanie głównej rozprawy, wskutek czego w wielu wypadkach odpadnie potrzeba przerwy.

Co do stanowiska przewodniczącego w obec obrońcy, ustawa dostarcza pierwszemu środków potrzebnych, za pomocą których mogą wystąpić przeciw takim obrońcom, którzy z wyrachowaniem przedstawiają obowiązek świadczenia w rozprawie za trudny do spełnienia obowiązek obywatelski, dalej uchylić pytania dążące do zawikłania świadków, do podsuwania im odpowiedzi, do osłonięcia lub przekręcenia prawdziwego stanu rzeczy, wreszcie zapobiedz wywodom o wysokości kary w wykładzie poprzedzającym werdykt. Stanowisko przewodniczącego jest jednak tak trudne, jego silna a zarazem trafna ingerencya na tok rozprawy tak jest zawisłą od taktu, że pouczania dawane w tym kierunku nie wróżą wielkiego skutku. Dlatego tam, gdzie jest potrzebną zmiana dotychczasowego trybu, skutek nieda się inaczej osiągnąć jak tylko przez trafny i wolny od względów na osobiste życzenia wybór osób powołanych do przewodnictwa w rozprawach przed przysięgłymi.

Dalej uprasza ministerstwo sprawiedliwości, ażeby świetne Prezydyum zwróciło uwagę swoją na załatwianie spraw o przekroczenia w sądach powiatowych, gdzie dałoby się osiągnąć zniżenie zaległości."

Przedostatni ustęp reskryptu ma znaczenie tylko dla apelacyjnego sądu w Wiedniu.

Ostatni ustęp zaś tak opiewa:

„Ponieważ c. k. nadprokuratorya państwa co do przedkładania wykazów uczynić może zadość poleceniom tylko wtedy, jeżeli zapiski od sądów pochodzące odpowiadają faktycznym stosunkom, przeto świetne Prezydyum zechce ze swojej strony wydać potrzebne zarządzenia, ażeby wykazy przez sądy przedkładane a przedewszystkiem wykazy sądów powiatowych były stosownie badane w trybunałach sądowych i prostowane tam, gdzie zajdzie potrzeba."

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Błogosławieństwo apostolskie.)

Dzienniki francuskie powtarzają za *Conservateur de la Nievre* następujący komunikat: „W najbliższą niedzielę (3 b. m.) odbędzie się msza na szczycie góry Beuvray w obecności całego wojska 8 korpusu, który częścią u podnóża tej góry, częścią na samem wzgórzu ustawiony będzie. Biskup z Nevers udzieli z góry Bevray wojsku błogosławieństwa papieskiego, o które generał Ducrot umyślnie u ojca św. upraszał". Dzienniki liberalne nie mają dość słów nagany, ażeby skarcić ten czyn generału Ducrot. Oto artykuł *Siecla* poświęcony tej sprawie: „Generał Ducrot, komendant 8 korpusu uprosił więc u papieża zbiorowe błogosławieństwo dla swego wojska. Chcielibyśmy tylko wiedzieć, czy Ducrot działa tu po myśli i w duchu nowego ministra wojny i marszałka Mac-Mahona i czy działając tak, przyczynia się tem do wzmo nienia karności w swojem wojsku. Jeżeli Ducrot chciał otrzymać błogosławieństwo apostolskie, jeżeli wierzył, że przyniesie ono szczęście jego szpadzie, mógł sobie prosić o błogosławieństwo i nic bysmy przeciw temu nie mieli. Zdaje nam się jednak, że sprzeciwia się to wszelkim pojęciom o sprawiedliwości i karności, które w każdej armii powinny panować, jeżeli generał narzuca taką ceremonię żołnierzom rożnego wyznania i różnych przekonań, którzy pod jego roz kazami zostają; zwłaszcza że ceremonia ta, zapowiadana z takim rozgłosem, jest nie tylko zwykłem nabożeństwem, lecz także ultraklerykalną demonstracyą. Czyż na to wszyscy obowiązani jesteśmy do służenia wojskowo, ażeby służyć reakcyjnym namiętnościom pierwszego lepszego komendanta?"

(Rossya wobec Turcyi.)

Z Petersburga donoszą do *Polit. Cor.*: „W dziennikach zagranicznych obiega wiadomość, że Rossya wystosowała do Turcyi groźną notę, którą generał Ignatiew ma wręczyć W. Porcie; a równocześnie donoszą, że generał ten ma niebawem odjechać do Turcyi. W tutejszych kołach rządowych nic nie wiedzą o takiej nocie, co się zaś tyczy odjazdu Ignatiewa, to zważyć należy, że urlop udzielony mu do uregulowania interesów majątkowych jeszcze nie upłynął, z drugiej zaś strony nie ma żadnego powodu, dla któregoby pełnomocnik rossyjski w Stambule miał przerywać swój urlop. W ogóle w ostatnich czasach występowała prasa rossyjska i zagraniczna bardzo wojowniczo, co niewtajemniczonym mogło się wydawać niebezpiecznym objawem, dla świadomych zaś stosunków nie było w tem nic nadzwyczajnego. Energiczny ton, w jakim prasa rossyjska odpowiadała na wycieczki dzienników zagranicznych, odbijał tem jaskrawiej od urzędowej polityki rossyjskiej. a artykuł *Gołosa* o pogotowiu wojennem Rossyi dowiódł *ad oculos*, że Rossya dąży do utrzymania pokoju nie w skutek nieprzygotowania i złego stanu finansów, lecz właśnie z poczucia swej siły. Rossya nie myśli o zaborach, Rossya nie potrzebuje powiększenia terytoryalnego, jest ona silną i życzy sobie pokoju, znając dobrodziejstwa jego Lecz z drugiej strony Rossya nie jest obojętną na cierpienia i niedolę swoich braci po krwi i wierze, którzy nie powinni wyjść złamani i zniszczeni z walki o największe dobra narodowe. Ziemia serbska została zbroczoną krwią zanadto wielu najlepszych swych synów, ażeby *status quo ante bellum* mógł być podstawą warunków pokoju Rossya poniosła za wiele ofiar przez swe bezprzykładne umiarkowanie w interesie pokoju europejskiego, ażeby nie miała żądać poprawienia doli swoich południowych braci. Pod warunkami, jakie obecnie w Konstantynopolu układają. nie może być mowy o trwałym pokoju Serbia jest wycieńczoną, pozbawioną własnych środków; jakżeż więc można tu mówić o kontrybucyi wojennej? Rokowania pokojowe będą miały dopiero wtedy widoki powodzenia, jeżeli los chrześcijan na Bałkanie zostanie tak zabezpieczony, ażeby Rossyanie nie potrzebowali co chwila drżyć o swoich współbraci pod rządem tureckim. W bezinteresowności swej nie żąda Rossya dla siebie nic, dla Słowian zaś w Turcyi tylko rzeczy możliwych. W tej uroczystej chwili, którą Rossya przebywa, milczą wszelkie namiętności; nawet ton dzienników złagodniał. Pożądaną więc byłoby rzeczą, ażeby także prasa zagraniczna przemawiała za takim pokojem i nie gromadziła chmur, z których łatwo burza powstać może."

(Z Rumunii.)

Ostatnie rozporządzenia rządu rumuńskiego dowodzą dostatecznie, że Rumunia wcale na seryo myśli o zachowaniu ścisłej neutralności. Jakkolwiek i teraz jeszcze przybywają Serbii przez terytoryum rumuńskie zasiłki, to rządu rumuńskiego bynajmniej nie należy za to winić. I tak w ubiegłym tygodniu 72 oficerów rossyjskich potrafiło ominąć surowe przepisy paszportowe, jakie rząd rumuński zaprowadził na stacyach naddunajskich, w ten sposób, że nie lądując wcale na brzegu, przenieśli się z parowca, którym przybyli z Odesy bezpośrednio na statek odpływający do Orsowy. Legion bułgarski liczący 220 ludzi usiłował pod Turn-Sewerin przejść do Serbji, lecz na rozkaz tamtejszego prefekta został rozbrojony i internowany. Do tego czasu internowano 540 Bułgarów, których jednak będzie trzeba wy-

---

ścioma braćmi, którzy drapią z talerzy przygotowane do herbaty ciasteczka. Wielka lampa słoneczna stojąca na środku stołu oświeca grono rozmawiających osób, a że rozmawiają wszyscy i naraz, pióro moje nie zdoła tej mozajki gadającej dokładnie odwzorować.

Zacznijmy po kolei. Doktor opanowany w zupełności przez prezydentowę, która nie pozwala mu nawet obrócić się ku nauczycielowi nagabującemu nowego gościa o nowiny lityczne. Pozycya tego nieszczęśliwego męża stanu podobna jest do stanowiska kota czatującego nad mysią jamą. Skoro tylko uchwycił sekundę wolną w rozmowie doktora z panią prezydentową, nie omieszka rzucić się z zapytaniem:

— Jakże tam panie dobrodzieju mówią o Napoleonie, co? utrzyma się on na tronie, czy wyleci, hę?

— Trudno odgadnąć — odpowiada młody doktor — jedni mówią..

— Dałbyś pan pokój, panie Sikorski, ze swoim Napoleonem — przerywa prezydentowa — pana doktora tyle obchodzi polityka, co mnie aptekarzowa.

— Zawsze łaskawy panie ja mówiłem, niech to wszyscy poświadczą — ciągnie dalej niezrażony nauczyciel — że te Francuzy to nacya niespokojna.

— Więc pan dobrodziej stanowczo wyprowadził się z apteki?—pyta gospodyni dalej doktora.

— Tak pani — odpowiada doktor — widziałem, że obecność moja nie jest tam pożądaną, a szanowny małżonek raczył mi wskazać porządne mieszkanko, więc kazałem przenieść rzeczy mimo oporu aptekarza i prośby panny Idalii.

— Masz pan nieczułe serce — mówi dalej prezydentowa spoglądając uśmiechająco się w stronę Piotra Srokowskiego — znamy tu jednego kawalera, co by się nie dał tak prosić. Oj, ta panna Idalia to nie jednego już zgubiła swemi czarnemi oczkami! Dwa lata siedzi przez nią w więzieniu biedny chłopiec. .

— Jakto przez nią? — pyta zaciekawiony Smolny.

— Oczywiście przez nią, bo to nieprzymierzając jak warszawska Sernica wabi...

— Syrena, mamuńciu — przerywa Minia zajęta swoją siatką i rozmową z panem Piotrem, a jednak uważając na dyskurs matki.

— Serena czy Sernica, to wszystko jedno, zawsze to z sera pochodzi i gubi ludzi — mówi dalej niestrudzona prezydentowa. — Mieliśmy tu kassyera miejskiego, chłopiec jak malowany mówię panu, ale głupiutki Boże zmiłuj się. I potrzeba mu było zakochać się w tej aptekarzównej. Ale sama aptekarzowa jak się dowiedziała o tem, ani słyszeć nie chciała Ona, co taka nabożna, jakiś czas nie pozwalała Idalci chodzić nawet do kościoła, aby nie spotkać Wiśniewskiego, bo tak się ten kassyer nazywał. Trzeba nieszczęścia, że aptekarz raz, kiedy była mowa o tej miłości, odezwał się, że nie może wydać córki za człowieka, który nie ma żadnej zasady, boć panie doktorze, co znaczy tysiąc złotych pensyi?

— Zapewne że trudno wyżyć z tej sumy zwłaszcza człowiekowi z familią — wtrąca pan Józef, aby coś powiedzieć, a wszyscy potakują temu kiwając głowami.

— Ja jednak żyję z mniejszej — mówi wzdychając nauczyciel.

— Ba!... — zawyrokowała uśmiechając się ironicznie burmistrzowa — nie przerywajno pan. Więc tedy nasz kasyer idzie po rozum do głowy.

— Eh moja imość — wtrąca prezydent — mylisz się, jemu przeciwnie rozum odchodził z głowy...

— Dajżeż pokój! — rzekła grożąc mu palcem.., jak tam było to było, dość że kupuje nasz kasyer folwarczek niedaleko miasta. Wszyscy się dziwimy zkąd...

— Ja się tam nie dziwię — wtrąca z powagą sędzina — ja zaraz pomyślałam sobie, alem nikomu nic nie mówiła; co mi tam do tego, plotkami się nie trudnię...

— A któżby się tam chciał trudnić takiemi rzeczami; mówi się co, to się mówi aby mówić, przecież to nie plotki. Co innego jak kto obmawia z celem jakimś, aby komu szkodzić.

— Święta prawda, szanowna pani prezydentowo — dodaje nauczyciel. — I Napoleon gotów by wziąć mię za plotkarza, gdyby wiedział co o nim mówię złego; a jednak człowiek to rozsądny, więc...

— Otóż kupił folwark — prowadzi dalej burmistrzowa niezważając na profesora — kupił panie kochany woły, pługi, radła, konie... Aptekarz mój zrobił wielkie oczy... musi mieć z a s a d ę mocium dziu rzeknie raz do męża.

— A panna Idalia? — spytał doktor.

— Panna jak panna, gdzie jej tam w głowie zasady! U niej mina, czupryna — ładny wąsik, szyk warszawski — ani chciała słyszeć o kasyerze. Aż tu kochany panie naraz bęc! rewidują kasę.... I cóż się pokazuje? Oto że nasz Polkowski narobił tyle fe...

— D e c e s ó w, mamuniu kochana.

— Proszę cię nie poprawiaj mię nigdy! — krzyknęła obrażona burmistrzowa zwracając się do córki, ja lepiej wiem kiedy powinno być fe... a kiedy de!... Wtenczas było fe i wielkie fe!... bo każdy, co kradnie to robi fe, rozumiesz!

Musiała biedna Minia zamilknąć wobec powagi mamy, choć burmistrz nie uważał się za przekonanego, skoro dawał jej znaki, aby powstrzymać tę gadaninę. Lecz pani w zapale oratorskim nie ostygła i doktor musiał wysłuchać do końca szczegółowego opisu śledztwa, aresztu, wywiezienia owego kasyera, tudzież kłopotów, jakie miał jej mąż z tego powodu.

Podano kolacyę i serdecznie zachęcano do jadła. Nasz blondyn przeraził się zobaczywszy naraz ogromną ilość mięsa, nałożonego ręką pani prezydentowej na swoim talerzu.

— Ależ pani dobrodziejko, nie mogę...

— Jeszcze kawałeczek szanowny doktorze, to mojego chowu indyczka... a cóż pan za mężczyzna...

— Nie mogę, jak panią dobrodziejkę szanuję.

— Widocznie panu konsyliarzowi nie smakuje! — Wierzę, wierzę, po warszawskich przysmakach, u nas parafian... zatem przepraszamy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

puścić, gdyż oświadczają, że zamierzają udać się na robotę do Besarabii. Bułgarski komitet centralny w Bukareszcie ogłosił odezwę „do wszystkich Bułgarów na świecie“ celem zbierania składek na rzecz nieszczęśliwych Bułgarów, aby im dopomódz do odbudowania spalonych wsi i do zakupienia bydła gospodarczego. Od bogatych Bułgarów mieszkających w Odesie, Moskwie, Londynie i Marsylii nadeszły już znaczne sumy, tak że odezwa, zdaje się, pomyślny odniesie skutek. Osiedleni w Rumunii Bułgarzy zamierzają wkrótce wysłać deputacyę do większych dworów europejskich, aby pozyskawszy je dla sprawy bułgarskiej, wyjednać przy zawarciu pokoju między Serbią i Turcyą, dla Bułgarów pewną autonomię.

(Operacye pod Aleksinaczem.)

Neue fr. Presse otrzymała od swego korespondenta, który powrócił do Wiednia z placu boju, następujący krótki przegląd walk stoczonych pod Aleksinaczem w czasie od 20 do 30 sierpnia. Dnia 19 sierpnia przekroczył Ali Saib basza granicę serbską po lewym brzegu Morawy, z trzema brygadami i 6000 Arnautami; zajął w tym dniu i w dwóch dniach następnych stanowiska serbskie pod Supowaczem, Grejaczem, Teszycą, i wyparł Serbów aż do Nozryny odległej o milę od Aleksinaczu. W tym samym czasie maszerował Achmed Ejub basza z trzema dywizyami, 3000 Czerkiesami i kilku tysiącami baszybożuków wzdłuż południowych stoków gór Ozreńskich, przez Rzawce, St. Szczepana, Stańce, i dotarł aż do Prugowaczu; zajął tę miejscowość i redutę nr. 18 i przygotował się do szturmu na redutę nr. 17 znajdującą się pod Szumatowaczem. Gdyby ta ostatnia reduta była wpadła w ręce tureckie, wtedy mieliby byli Turcy klucz do wszystkich serbskich pozycyj. Zajęcie tego ważnego punktu polecono dywizyi Fazyla baszy. W sile 10 000 ludzi uderzył Fazyl basza na tę pozycyę; mimo gwałtownego ognia działowego i karabinowego ponawiał kilkakrotnie ataki, w końcu jednak musiał cofnąć się do Prugowaczu. Daleko szczęśliwszym był oręż turecki na innych punktach; po znacznie mniejszych walkach zajęli Turcy dwie inne reduty serbskie. D. 24 z. m. ponowiła dywizya Fazyla baszy jeszcze raz szturm na redutę n. 17. Niedostatecznie poparta, musiała i tym razem ustąpić, poczem cofnęła się cała armia turecka z Prugowaczu do Bujmiru a dnia 25 z. m. zajęła się grzebaniem zabitych i zwożeniem rannych. Serbowie siedzieli spokojnie w swych szańcach. Na lewym brzegu Morawy posunął się Ali Sahib basza na Nozrynę do Marsolu, ale nie atakował Serbów. W dniu 25 z. m. postanowił Czernajew uderzyć na Turków. W tej wyprawie miała go silnie wspierać dywizya Horwatowicza, która operowała na tyłach armii tureckiej. I istotnie dnia 26. z. m. wyruszył Czernajew z Aleksinaczu z całą swą armią. Turcy zaatakowani na wszystkich punktach, po świetnem odparciu licznych ataków serbskich, opuścili Prugowacz i prawem swem skrzydłem cofnęli się aż do Staniec a to głównie z tego powodu, ażeby nie dać Serbom sposobności do przecięcia im linii odwrotowej. D. 27 i 28 z. m. przeszły spokojnie. Czernajew był zadowolony z odniesionych, chwilowych korzyści, Turcy zaś, poznawszy błąd strategiczny, nie chcieli po raz trzeci narażać się na niepowodzenie. D. 29 sierpnia postanowiono w głównej kwaterze tureckiej ustąpić z zanadto wysuniętych pozycyj po prawym brzegu Morawy i cały punkt ciężkości przenieść na lewy brzeg tej rzeki. Postanowienie to zostało wykonane w d. 29 i 30 z. m. bez żadnych przeszkód ze strony Serbów. W ciągu powyższych 8-dniowych walk były po obu stronach bardzo znaczne straty. Sama dywizya Fazyla baszy straciła 1500 ludzi w zabitych i rannych, a ogólna strata Turków wynosi co najmniej 4 do 5 tysięcy w zabitych i rannych. Serbowie przyznają sami, że w walkach, stoczonych w d. 23, 24 i 26 z. m. stracili przeszło 1000 ludzi; nie ulega więc wątpliwości, że ogólne ich straty są tak samo znaczne, jak tureckie. Najdotkliwszą stratę ponieśli Serbowie przez to, iż 15.000 ludzi porzuciło szeregi w ciągu walk dokoła Aleksinaczu, udając się prawdopodobnie do swych zagród rodzinnych. Najlepszym dowodem wielkiej demoralizacyi jaka zapanowała w szeregach są liczne, codziennie powtarzające się wypadki samokalectwa pomiędzy szeregowcami, w celu uchylenia się od dalszej służby wojennej. Czyż wobec tych wypadków upamiętają się już raz w Belgradzie i podadzą dłoń do zgody, czy też dadzą tam posłuch podszeptom panslawizmu popartym dźwiękiem rubli? Jest to pytanie, na które trudno odpowiedzieć w obec faktu, że z dniem każdym mnoży się liczba rossyjskich oficerów i rossyjskich „ochotników“ w armii serbskiej. Na początku kampanii była liczba Rosyan bardzo nieznaczną; dzisiaj w armii serbskiej jest przeszło 1500 szcregowców a około 300 oficerów rossyjskich. Wojna narodowa serbska przekształci się więc wkrótce w kampanię rossyjską, w której Rossyanom przypadnie zaszczyt dowództwa, Serbom zaś zaszczyt służenia za strawę armatnią — *chair aux canons* na każdy wypadek rola, jakiej inni śmiertelnicy nie pozazdroszczą Serbom.

(Wiadomości z Bulgaryi.)

W ostatnim czasie 400 mieszkańców serbskiej wsi Banowka przesiedliło się do Belgradżyku. Ludność dziesięciu wsi w okolicy Gurgusowaczu poddała się tamtejszemu komendantowi Sulejmanowi baszy, który wysłał na jej obronę półtora bataliona regularnego wojska. Publicystyka turecka umie naturalnie wyzyskać tę okoliczność, że Serbowie dobrowolnie przechodzą pod rządy tureckie. I tak odzywa się *Tuna*, urzędowy dziennik tego wilajetu. „Cóż powiedzą nasi nieprzyjaciele? w obec takich faktów będą musieli zapłonąć wstydem, iż nas tak często lżyli i czernili“. Tak zwana rosyjsko-amerykańska komisya, która objeżdża Tirnowę, Gabrowę i inne miejscowości, aby się przekonać o dokonanych przez Turków podczas powstania okrucieństwach, mogła sobie była, pisze korespondent *Pol. Corr.*, dzięki szczególnym krokom rządu tureckiego oszczędzić kosztów i mozołów podróży. Zanim bowiem jeszcze komisya przybyła, wysłał rząd czemprędzej rozkazy do kaimakama Gabrowy, Gordantso efendiego i do kilku notablów bułgarskich. Ponieważ wspomniana komisya podróżuje pod ochroną tureckich organów rządowych, przeciw którym zbiera materyał do skargi a o przybyciu jej każda miejscowość telegrafem już naprzód bywa uwiadamiana, więc wszędzie, dokąd przybywa, znajduje „wsie Potemkinowe.“ Zwiedzając więzienia, które na poprzednie telegraficze uwiadomienie zostały wyporządzone, znajduje największy porządek w tych siedzibach męczarń. Dawniejszy kaimakan Plewny, Nedżib aga, robił formalne wyprawy na bydło, a generał Fazyl basza rozkazał pewnego razu będąc w pijanym stanie, zamordować dwóch całkiem niewinnych znakomitych Bułgarów. Okrucieństwo to nawet Turków oburzyło. Mahometańscy świadkowie, pomiędzy tymi pewien oficer żandarmeryi, odważyli się posłać wprost do Konstantynopola skargę na Fazyla baszę. Coraz gwałtowniejsza okazuje się potrzeba, aby generalnego gubernatora Bułgaryi Assima baszę zastąpić energiczną i nie uprzedzoną osobistością. Już teraz ludność bułgarską dreszcz przechodzi na samą myśl o chwili, gdy wojska tureckie będą wracały ze Serbii; do nieszczęść jakie na nieszczęśliwy ten kraj w krótkim czasie spadły, przystąpi wtenczas plaga najokropniejszego splądrowania. Mimo ogłoszonej dla Bułgarów amnestyi, ścięto w ostatnim czasie w Sofii i Samakowie 20 powstańców. Turecka intendantura skarży się mocno, że nie może dostawić dostatecznej ilości prowiantu. Za tureckie *teskeres* (przekazy rządowe) o których wątpić należy, czy jeszcze w tym wieku będą wypłacone, nikt nie chce dostawiać żywności Zresztą w całej Bułgaryi bardzo małe istnieją zapasy, gdyż nietylko bardzo wiele zboża zniszczało, ale nadto wypadki ostatnich miesięcy nie pozwoliły dokończyć żniwa. Rząd będzie musiał nawet posyłać zboże i mąkę do niektórych sandżaków, gdzie już teraz pokazują się symptomata nędzy głodowej. To też armia Abdul Kerima nie obfituje wcale w żywność. Wiele batalionów korpusu rezerwowego odesłanego do Niszu nie miało przez całe dwa dnie rzeczywiście niż do jedzenia. W Sofii wypuszczono 26 sierpnia 120 Bułgarów z więzienia. Pomiędzy tymi znajdowało się 23 starców, o których na pewne twierdzą, że najmniejszego nie wzięli udziału w powstaniu. Jeszcze w kwietniu posiadali ci ludzie swe domy pod Tatar-Bazardżykiem; dziś wsie, w których mieszkali, są z ziemią zrównane, tak że ludzie ci nie wiedzą, dokąd skierować mają swe kroki Nadchodząca zima może na kraj ten sprowadzić największe nieszczęścia; przeszło 50.000 ludzi pozostanie bez dachu i wszelkich środków do życia. Rząd powinien wcześnie starać się zapobiedz okropnej pladze. Wali z Sofii, Mazhar, basza rozesłał po swym wilajecie nadzwyczajnych komisarzy, dla instalowania nowych sędziów, gdyż wszyscy kadowie, pomiędzy którymi wielu smutnej dobiło się sławy, zostali z urzędów złożeni,

---

(Czerkiesi i baszybożuki).

Korespondent *Neue freie Presse* z głównej kwatery tureckiej opisując marsz z pod Kniażewaczu do Aleksinaczu daje następującą charakterystykę Czerkiesów i baszybożuków służących przy armii tureckiej. Czerkiesi, pisze korespondent, pełnią służbę rekonesansową pod dowództwem swych naczelników wybieranych przez tak zwane „bractwo.“ Naczelnicy są najwyższą powagą we wszystkich sprawach wojskowych i spornych. Bractwo składa się z 15—30 osób i stanowi nierozerwalną całość. Członkowie bractwa są ciągle razem, jadą obok siebie w zwartej kolumnie, walczą razem, nie wyłączają się nigdy w ciągu całej kampanii, prowadzą wspólną kasę a każda zdobycz jest wspólną własnością. Czerkiesi są nadzwyczajnie dumni, małomowni ale przy tem nadzwyczajnie obrotni, pilni i mężni aż do zapamiętałości. Członkowie bractwa rozmawiają bardzo rzadko pomiedzy sobą, jeszcze rzadziej z swoimi rodakami lub członkami obcego bractwa a prawie nigdy z Turkami. Z baszami tureckimi rozmawiają członkowie bractwa czerkieskiego, po za służbą w taki sposób, iż możnaby mniemać, że oni są przełożonymi a baszowie podwładnymi. Widziałem nieraz, jak Czerkies zapytany o coś przez oficera tureckiego, nie raczył mu dać żadnej odpowiedzi. Za to każde zlecenie dane Czerkiesom już z góry uważać można za spełnione. Czerkies nie spocznie, dopóki nie spełni otrzymanego nakazu; nie zna ani trudów ani niebezpieczeństwa i tylko w ścisłem wykonaniu swych obowiązków wojskowych szuka sławy. Obok tych zalet szlachetnych i rycerskich należy podnieść srogość i nieprzebłaganą nienawiść Czerkiesów w obec nieprzyjaciela; komu jednak Czerkies sprzyja ten już może być pewnym, że życiu jego i mieniu nie zagraża najmniejsze niebezpieczeństwo. W boju jest Czerkies niezrównanym; wyprzedza zawsze armię turecką, której nienawidzi, i stara się usilnie o jak najrychlejsze starcie z wrogiem. Z łatwością wyszukuje nieprzyjaciela i nie spuszcza go nigdy z oka. Przy tem każdy Czerkies już z urodzenia znakomitym jest jeźdźcem; równie dobrych jeźdźców nie ma na świecie. Nie rozłącza się nigdy z swym koniem i posiada dar szczególny, że mimo pozornego nieszanowania zwierzęcia, nie nadużywa nigdy jego siły. Poznawszy Czerkiesów z tej strony, przyszedłem do przekonania, że armia turecka nie może obejść się bez nich. Nie byłoby komu pełnić służby rekonesansowej, bo konnica turecka nie może nawet być porównaną z Czerkiesami. Całkiem inaczej ma się rzecz z baszybożukami. Hołota ta nie szuka sławy w boju. Unika ona najstaranniej każdego starcia się z wrogiem i dopiero gdy Czerkiesi i wojska regularne oczyszczą pole z nieprzyjaciela, zjawia się ta dzicz w celu mordowania i plądrowania. Baszybożuki unikają każdego niebezpieczeństwa; po splądrowaniu pewnej miejscowości wracają do domu w celu przechowania zdobyczy a następnie spieszą znowu za armią, ażeby w danym razie szerzyć ponownie mord i pożogę. Na dowód, jakim duchem jest ożywioną ta hołota, przytaczam fakt następujący: Z głównej tureckiej kwatery pod Aleksinaczem chciałem przez baszybożuka wysłać depeszę telegraficzną do Niżu. Żądał on za tę przysługę dwa napoleondory. Kwota ta wydała mi się za wysoką; ofiarowałem mu tylko połowę. Odpowiedział mi na to, że od pięciu dni zarabia sobie dziennie bez żadnych trudów co najmniej trzy napoleondory. „Ot widzisz pan,“ powiedział do mnie wskazując na wioskę jeszcze niespaloną, „potrzebuję tylko przespacerować się do tej wioski a w okamgnieniu będę miał cztery napoleondory a przytem przypatrzę się z bliska pięknemu pożarowi....“

KRONIKA

= **Na intencyę wyzdrowienia** JE. pana Namiestnika odbędzie się w kościele archikatedralnym obrz. rzymsko-katolickiego, jutro o godzinie 9 z rana uroczyste błagalne nabożeństwo.

— **Józef Rostafiński**, prywatny docent uniwersytetu w Strassburgu zatwierdzony został przez ministra oświecenia na posadzie docenta botaniki przy uniwersytecie Jagiellońskim.

* **W Hamburgu** aresztowano wczoraj na wezwanie telegraficzne tutejszej c. k. Dyrekcyi policyi Jakóba Grossa, krawca tutejszego. Zbiegł on przed kilku dniami ze Lwowa po sprzeniewierzeniu rzeczy i kosztowności w łącznej cenie 290 zł. i prawdopodobnie zamyślał przenieść się do Ameryki.

* **Ogień kominowy.** Wczoraj około godziny pierwszej wybuchł ogień w kominie kamienicy p. Hersza Chirera w rynku z winy jednego z lokatorów tego domu. Ogień ugasiła spiesznie miejska straż ogniowa.

* **Zniknięcie dziecka.** Trzynastoletnia dziewczynka Augustyna, córka Katarzyny Nowakowskiej pod liczbą 26 na rurach zamieszkałej, wydaliła się dnia 2 b. m. z domu i nie zdołano jej dotychczas odszukać. Dziewczę jest jasnowłose, ściągłej twarzy, i było ubrane w bronzowy barchanowy stanik i taką spodniczkę z fartuszkiem w różowe i niebieskie paski; w uszach miało złote kólczyki.

* **Złożono** w policyi worek kartofli i cebuli, który niewiadomy wyrobnik przedwczoraj porzucił na placu krakowskim, tudzież znaleziony weksel na 1575 zł. z akceptem p. Łazarza Z.

* **Ogień w magazynie.** Wczoraj wieczór wszczął się ogień w magazynie p. Mahla przy ulicy Rzeźnickiej, gdzie złożone były worki z watą. Dwa worki przetlały całkiem, zkąd wielki dym i swąd rozległ się po całej ulicy. Ogień zdołano stłumić dopiero po dłuższym czasie.

— **W sprawie kagańców**, za których zaprowadzeniem wczoraj przemawiał jeden z dzienników lwowskich, otrzymujemy następujące uwagi: «Gdyby kagańce zapobiegały wściekliźnie u psów, i gdyby strzegły ludzi przed pokąsaniem przez psy dotknięte wodowstrętem — któż by śmiał choć chwilę jedną sprzeciwiać się kagańcom? Ale to uprzedzenie — jak dowodzą wszyscy specyaliści, jak dowodzi doświadczenie, jak dowodzą cyfry. Wściekają się zazwyczaj tylko psy bez właścicieli i bez opieki, wałęsające się na wzór stambulski po ulicach — a czy kagańce będą czy nie będą nakazane, psy te kagańców same sobie nie kupią, a głód i pragnienie pozostaną nadal przyczyną tej strasznej choroby. Dla psów strzeżonych i rozsądnie pielęgnowanych, które nadzwyczaj rzadko ulegają wściekliźnie, kaganiec właśnie będzie powodem tej choroby — z kąd wynika ten budujący morał, że po zaprowadzeniu kagańców wściekać się będzie psów jeszcze więcej. W Paryżu właśnie przed miesiącem zniesiono napowrót kagańce, bo przekonano się, że w czasie, kiedy obowiązywały, liczba psów dotkniętych wodowstrętem podniosła się znacznie. W Sheffieldzie zrobiono zupełnie to samo doświadczenie i zniesiono także kagańce. We Lwowie obowiązywały one także, a przekonać się można cyframi, że liczba wypadków wodowstrętu nie zmniejszyła się wcale w tym czasie.“

— **Skarb.** Jak donosi *Gaz. Tor.*, pod Iławą, we wsi Gross-Sehren, wykopano kocieł z pieniądzmi, których zebrano trzy ćwierci korca (?) Jest to moneta srebrna, wielkości pruskich dziesięciofeników, po jednej stronie ma orła i napis w około, po drugiej dwa krzyże i napis. Dotąd nic jeszcze nie podano o wieku, z którego te monety pochodzą.

— **Dwie wystawy w Warszawie** odbyć się mają w roku bieżącym. Dnia 1 października otwartą będzie wystawa nasion, zbóż, owoców i t. d., w listopadzie zaś wystawa kruszców i skóry. Każda z wystaw tych trwać będzie 10 dni. Na rok przyszły zapowiedziana jest w Warszawie ogólna wystawa przemysłowa, do której częściowe tegoroczne stanowić mają niejako wstęp.

— **Olbrzymi koncert.** W Bostonie ma być dany w miesiącu wrześniu olbrzymi koncert, prawdziwie amerykański. Orkiestra składać się będzie z tysiąca artystów, chóry przedstawią się jak armia cała: liczyć bowiem będą 10.000 osób. Oprócz rozmaitych olbrzymich instrumentów, użyte będą armaty, których wystrzały zastępować mają uderzenie wielkiego bębna. — W tym celu przeprowadzone będą druty telegraficzne i gdy dyrektor orkiestry naciśnie guzik od aparatu, armata natychmiast spełni swoje artystyczne zadanie. Na doprowadzenie do skutku tej muzykalnej kanonady, podpisano już 100 tysięcy dolarów; każdy z właścicieli hotelów w Bostonie złożył na ten cel 1000 dolarów. Koncert rozpocznie się spiewem *Hail Colombia*, wykonanym przez całe 10.000 uczestników. Nie wiadomo, czy w program wejdą spiewy solowe, a jeśli by tak było, to chyba wykonane będą *unisono*, przez najmniej 100 osób, bo jeden pojedyńczy głos, słyszany po jedenastu tysiącach, musiałby na słuchaczach sprawić takie wrażenie, jakie po ryku lwa sprawia brzęczenie komara.

— **Zamieć śnieżna.** W okolicy miasta Barmen pod Disseldorfem w nocy na 31go sierpnia po gwałtownej burzy z ulewnym deszczem, oziębiło się nagle powietrze do tego stopnia, iż około godziny 2 po północy padać zaczął śnieg w dużych płatkach. Zamieć trwała około pół godziny.

— **Wypadek morski.** Z Liworno donosi telegram dnia 5 b. m. Dziś z rana w odległości 3 mil od wybrzeża tutejszego parowiec francuski *Gen. Paoli* wpadł na parowiec włoski *Lidia*, w skutek czego ostatni zatonął. Załogę i podróżnych uratowano.

— **Rekina** złowiono w tych dniach na wybrzeżu adryatyckiem pod Łukowem. Potwór jest trzy metry 70 centimetrów długi; waży 390 kilogramów, a ponieważ należy do rodzaju najdrapieżniejszych rekinów, rybacy, którzy go złowili, otrzymają premię.

— **Żydzi w Palestynie.** Dziennik *Jewish Herald* donosi, że w ostatnich czterech lub pięciu latach wyemigrowała do Palestyny tak znaczna liczba Żydów z całego świata, zwłasacza zaś z Rosyi, jak jeszcze nigdy. W skutek tego napływu liczba mieszkańców wyznania mojżeszowego w Jerozolimie nagle prawie się podwoiła w stosunku do liczby z roku 1866. Emigracya ta zresztą trwa jeszcze ciągle, codziennie przybywają do Jerozolimy nowi pielgrzymi, podczas gdy dawniej Żydzi

zamieszkiwali tam w jednej tylko, najuboższej dzielnicy, obecnie w całem mieście ich pełnić.

— **Wielkich zaburzeń** widownią był w dniu 1 b. m. Lugdun. Publiczność tamtejsza óddawna jest niezadowoloną z dyrektora miejscowego teatru p. Santerre. Wspomnionego dnia jednak wybuchła długo tłumiona burza podczas przedstawienia, poczem tłumy opuściwszy teatr przeciągały ulicami z okrzykiem: „Precz z Santerrem!“ W końcu wystąpić musiały policya i wojsko, które wiele osób aresztowały.

— **Gwałtowny orkan** w tych dniach spustoszył okolicę miasteczka Pau we Francyi. Owoce, których nie zebrano dotąd, jak winogrona, kasztany i t. d. zmiótł bez śladu, przyczem połamał także lub z korzeniami powyrywał wiele drzew i krzewów. W czasie orkanu padał grad wielkości włoskich orzechów.

— **Dwór papieski** składa się z 537 osób. Pierwsze miejsce w otoczeniu Jego Świętobliwości zajmuje kardynał Antonelli, po nim następują: starszy szambelan, wielki jałmużnik, tajni sekretarze, marszałek nadworny, dyrektor Watykanu, kanclerz generalny i pięciu szambelanów. Pod ręką tajnych sekretarzy pracuje 20 sekretarzy, 15 urzędników pałacowych i 8 drukarzy w tajnej drukarni papieskiej. Przy osobie ojca św. znajduje się starszy pokojowy i sześciu pokojowców. Izba apostolska składa się z prezydenta, 23 kuryerów i 6 pisarzy. Kardynał Antonelli i kanclerz generalny mają świtę złożoną z 48 osób. Żandarmerya papieska liczy 200 głów.

— **Dzikie zwierzęta** w Indyach wschodnich zawsze jeszcze ogromne zrządzają szkody i są jedną z największych plag tego pięknego kraju. Właśnie rząd tamtejszy ogłosił sprawozdanie w tym przedmiocie za rok ubiegły i pierwszy kwartał roku bieżącego. Według sprawozdania tego w czasie od Nowego roku po koniec marca w samym okręgu Madrasu pożarły drapieżne zwierzęta 452 koni, 529 krów, 204 cieląt, 124 buhajów, 125 owiec, 189 kóz, 8 osłów, 89 psów, 12 wieprzów itd. W Bengalii w ciągu ostatnich lat sześciu 13.400 osób padło ofiarą drapieżnych zwierząt. Z liczby tej 4287 osób rozszarpały wilki, a 4218 tygrysy. W tymże samym czasie władze miejscowe wypłaciły sumę 6.500 funtów szterlingów w premiach za wytępienie dzikich zwierząt w ogólnej liczbie 18.196, między któremi było 7.278 tygrysów, 5.663 lampartów, 1.671 niedźwiedzi i 1,338 wilków.

— **Zakład, jakiego jeszcze nie było**, wygrała w tych dniach w Woolwich panna St. Clais. Zobowiązała się w ciągu tysiąca godzin ujść pieszo 1000 mil angielskich (około 200 geograficznych) i zaczęła odbywać tę drogę w ogrodzie *North Woolwich Garden* dnia 25 lipca, szczęśliwie zaś skończyła w tych dniach, po upływie nawet niespełna tysiąca, gdyż tylko 950 godzin.

— **O nieszczęśliwym sułtanie Muracie** donoszono, że dniem przed detronizacyą w przystępie szału rzucić się chciał z okna z pałacu Dołma-bakcze do Bosforu. *Orient. Corr.* inaczej opisuje ten wypadek. Sułtan skoczył był już nawet do wody, lecz nie do Bosforu, ale sadzawki w pałacu wymienionym, poczem go w czas jeszcze wyciągnięto. Ten właśnie wypadek w połączeniu z innemi podobnemi wpłynął stanowczo na przyspieszenie detronizacyi.

— **Stan wszechnic w Austryi**. W ostatnim zeszycie *Statist. Monatsschrift* znajduje się zajmujący zarówno jak pouczający artykuł pióra dra Juraschka o stanie wszechnic w Austryi (Przedlitawii) w czasie od roku 1861 do 1875. Do tego ostatniego roku posiadała Austrya sześć wszechnic: wiedeńską, gradecką, insprucką, praską, krakowską i lwowską, a to na przestrzeni 5451 mil kwadratowych i na 20,210.000 ludności, z czego wynika, że jedna wszechnica w przecięciu przypada a na 778 mil kwadratowych i na 3,052.000 ludności. Frekwencya wszechnic w Austryi nadzwyczajnie wzrosła, gdyż nawet się podwoiła w czasie od roku 1861 do 1875, w pierwszym bowiem liczba słuchaczy wynosiła 9993, w ostatnim zaś 17.891. Wzrost ten w czternastu latach wynosił 79% czyli w przecięciu rocznie 4·25%, podczas gdy w tym samym czasie stan ludności wzrastał rocznie o 0.91%. Wielki i nagły wzrost frekwencyi zaznaczono mianowicie w latach 1866—1868. Nader pouczającemi są data odnoszące się do udziału różnych narodowości Austryi w tej ożywionej ostatniemi czasy frekwencyi uniwersyteckiej. Dr. Juraschek obliczył w procentach udział każdej narodowości w stosunku do ogólnej liczby słuchaczy wszechnic, a zarazem stosunek liczby tych słuchaczy każdej narodowości, a wynik tego ostatniego mianowicie obliczenia słusznie nazywa wyrazem usilności każdego z narodów w dążeniach do przyswojenia sobie wykształcenia wyższego, uniwersyteckiego. Z rachunku dra Juraschka w tym kierunku narodowość polska wyszła bardzo zaszczytnie. Lecz oto jego cyfry: Na 100 słuchaczy wszechnic austryackich liczono Niemców 46·43, Czechach 18·71, Polaków, 13·27, Rusinów 5·90, Słowieńców, Kroatów i Serbów 5·58, Włochów 3·39, Rumunów 0·78 i t. d. W stosunku zaś liczby słuchaczy każdej narodowości do ludności tejże narodowości wypadał jeden słuchacz Niemiec na 2116 Niemców, jeden słuchacz Włoch na 2388 Włochów, 1 słuchacz Polak na 2545 Polaków, 1 słuchacz Czech na 3488 Czechów i t. d., a jeden słuchacz Rusin na 6053 Rusinów. Ponieważ zaś z podzielenia ogólnej cyfry ludności Austryi (20,210.000) przez ogólną cyfrę słuchaczy wszechnic austryackich wypada, iż (bez względu na narodowość) 2794 mieszkańców Austryi dostarcza jednego słuchacza wszechnicy, cyfra ta tedy wyraża przeciętną usilność ludności monarchii w nabywaniu wykształcenia uniwersyteckiego. Otóż z narodowości wchodzących w skład monarchii austryackiej, według powyższych wykazów statystycznych, wyższą niż przeciętną usilnością w tym kierunku odznaczają się oprócz Niemców tylko Włosi i Polacy, w stosunku bowiem do wyrażonej przeciętnej cyfry (2794) pierwsi już z 2116 mieszkańców dostarczają wszechnicom jednego słuchacza, drudzy z 2388 a Polacy z 2545 mieszkańców jednego. Za temi narodowościami, ale już w stosunku znacznie gorszym niż przeciętny, idą Czesi i t. p. Pod względem wyznaniowym na 100 słuchaczy wszechnic austryackich było 82·73% obrz. rzym. i gr. kat., 1·51% gr. wschodniego, 2·98% ewang., 11·54 proc. mojżeszowego i t. d.

— **Tkliwe serce**. Przed sądem przysięgłych pytano złodzieja, z kąd wziął znalezione przy nim witrychy. „Panie, ze łzami odpowiedział zapytany, toż to droga pamiątka jeszcze poświętej pamięci moim ojcu!“

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szkoły przemysłowe w Galicyi.

II.

(§) Przechodząc do wyrobów z gliny i kamienia przypominamy wyrażoną na wstępie wzmiankę o wkrótce powstać mającej szkole garncarstwa w Kołomyi. Odda ona wielką usługę przemysłowi domowemu, bo tak w tym powiecie jak i w sąsiednim Kossowskim, garncarstwo posiada wielkie warunki rozwoju. Powiat Złoczowski dostarcza także dużo wyrobów garncarskich. W Białym Kamieniu, Sasowie, Huciskach, dwie trzecie części ludności szukają w tej gałęzi przemysłu zarobku dającego się zupełnie pogodzić z zajęciami około gospodarstwa rolnego. Znanym jest także przemysł garncarski w powiecie Brodzkim. W Lwowskim i Żółkiewskim powiecie garncarstwo nie wyzyskało jeszcze wszystkich warunków rozwoju. Posiada ono tutaj wyborny materyał do wyrobu naczyń glinianych. Co do garncarstwa zasługują na wzmiankę jeszcze następujące okolice: Mrzygłod w powiecie Sanockim, znaczna część powiatu Podhajeckiego, Kolbuszowa i Sokołów, Kołaczyce w powiecie Jasielskim, Alwernia i inne miejscowości w powiecie Chrzanowskim, wreszcie Sucha i Lachowice w powiecie Żywieckim. Co do wyrobów z kamienia znaną jest Trembowla posiadająca wyborne płyty brukowe, okolice Czerny w powiecie Chrzanowskim z bogatemi pokładami marmuru i Krzeszowice z pokładami dobrego porfiru. Wypalanie cegieł stanowi przemysł domowy w powiecie Kossowskim, mianowicie w Kossowie i w Pistyniu.

Kuśnierstwo i białoskórnictwo rozwija się w Rohatynie, Podhajcach, Nadwórnej i w Kołaczycach w powiecie Jasielskim. Garbarstwo i szewstwo idą najczęściej w parze. Znaczniej rozwinięty jest przemysł ten w Rohatynie, w całym powiecie Nowo-Sądeckim, w Żywieckim, gdzie niemal w każdej gminie ludność wiejska wyrabia obuwie, wreszcie w powiecie Brodzkim. Szewstwo stanowi wyłączne źródło zarobkowania wielu mieszkańców Kolbuszowej, Sokołowa i Majdanu a garbarstwo jest tem samem dla wielu mieszkańców w powiecie Złoczowskim.

Przemysł tkacki jest bardzo rozpowszechniony w kraju naszym. Prawie wszędzie włościanie wyrabiają w porze wolnej od pracy około roli płótna a w wielu okolicach także pośledne gatunki sukna. Głównie kwitnie ta gałęź przemysłu domowego w powiatach: Biała, Żywiec, (Ślemień), Wadowice (Kęty), Myślenice, Nowy Sącz, Gorlice i w ogóle w południowo-zachodniej części kraju. Po tych powiatach następuje: Staromiejski, w którym tkactwo zatrudnia 5000 osób, Samborski, w którem jest około 1200 tkaczy, Rudeński (głównie Komarno i Kołbajowice), Krośnieński (głównie gmina Korczyn) i Jasielski (głównie gmina Dembowiec). Ze wschodnich powiatów ważną rolę odgrywa także powiat Trembowelski (okolice Leszniowa). Sukiennictwo kwitnie w Białej i w Kętach, w Dukli (powiat Krośnieński), w Leżajsku i w Rakszawie (powiat Łańcucki). W Myślenickim powiecie lud wiejski wyrabia kapelusze, w Rohatyńskim czapki a pod Krakowem wyroby wełniane na drutach. Pod Brzeżanami wyrabiają koce i kapelusze, w Chyrowie (powiat Staromiejski) ponczochy i szkarpetki, w Myślenickim powiecie spodnice i szlarki na większe rozmiary. W całem Podgórzu zachodniem kobiety trudnią się wyrobem poślednich gatunków koronek.

Tyle szczegółów wydobyło krajowe biuro statystyczne z materyału zebranego dotąd w sprawie szkół przemysłowych. Niektóre Wydziały powiatowe wskazały miejscowości, gdzie należałoby założyć szkoły przemysłowe. I tak zaproponował Wydział powiatowy w Krośnie szkołę tkactwa w Korczynie. Wydział powiatowy w Krakowie szkołę wyrobów wełnianych na drucie w Piekarach, Wydział powiatowy w Lisku szkołę kołodziejstwa w tem mieście, Wydział powiatowy w Mościskach szkołę tkactwa w Stojanach lub w Słomiance, Wydział powiatowy w Myślenicach szkołę wyrobów koronkowych w Makowie, Wydział powiatowy w Nadwórnej szkołę garbarstwa w tem mieście i szkołę dla stelmachów w Delatynie, Wydział pow. w Podhajcach szkołę rękodzielniczą dla różnych gałęzi przemysłu w tem mieście, Wydział powiatowy w Rudkach szkołę tkactwa w Komarnie i szkołę koszykarstwa w Czajkowicach, Wydział powiatowy w Skałacie szkołę dla stelmachów i kołodziejów w tem mieście, Wydział powiatowy w Wadowicach szkołę stolarstwa w Kalwaryi i garbarstwa w Zembrzycach, Wydział powiatowy w Pilznie szkołę dla stelmachów w Dębicy, szkołę powróźnictwa tamże i szkołę garncarstwa w Kołaczycach i Brzostku, wreszcie Wydział powiatowy w Trembowli szkołę tkactwa w tem mieście.

Z kilku stron otrzymał Wydział krajowy przyrzeczenie subwencyi na wypadek założenia pożądanej szkoły przemysłowej. Mianowicie przyrzekły subwencyę gminy Komarno (w powiecie Rudeńskim) i Korczyn (w powiecie Krośnieńskim). Br. Romaszkan oświadczył, że dopłacać będzie po 300 zł. rocznie na utrzymanie szkoły tkactwa w Horodence.

Na podstawie wszystkich zebranych dotąd dat i wniosków Wydział krajowy postanowił zawiązać rokowania celem założenia następujących szkół przemysłowych: 1. Szkoły wyrobów z drzewa a mianowicie zabawek dla dzieci w Żywcu; 2. szkoły garncarstwa w Białym Kamieniu (w powiecie Złoczowskim), w Glińsku (w powiecie Żółkiewskim), w Mikołajowie (w powiecie Żydaczowskim) i w Porembie (w powiecie Chrzanowskim); 3. szkoły wyrobów z marmuru: w Czernie (w powiecie Chrzanowskim); 4. szkoły garbarstwa i kuśnierstwa: w Bolechowie (w powiecie Doliniańskim) i w Rohatynie; 5. szkoły tkactwa: w Horodence, w Komarnie (w powiecie Rudeńskim), w Korczynie (w powiecie Krośnieńskim) i w Ślemieniu (w powiecie Żywieckim); 6. szkoły tkactwa sukienniczego: w Rakszanie lub Leżajsku (w powiecie Łańcuckim); 7. szkoły haftów i wyrobów koronkowych w Makowie (w powiecie Myślenickim). Dalej postanowił Wydział krajowy zbadać bliżej stosunki szkoły rzeźbiarstwa na drzewie założonej przez towarzystwo tatrzańskie w Zakopanem. Sejmowi krajowemu zaś przedłożony zostanie wniosek, przyznania stałego rocznego zasiłku w kwocie 500 zł. dla wędrującej szkoły koszykarstwa, która obecnie ma siedzibę w Liszkach.

Rokowania prowadzone obecnie przez Wydział krajowy mają na celu nakłonienie gmin i powiatów interesowanych, ażeby przyczyniły się do założenia pożądanych szkół przemysłowych. Jest to warunek, od którego zawisło uzyskanie subwencyi rządowej lub krajowej i nie można mu odmówić tego, że jest zupełnie uzasadniony. Podniesienie przemysłu drobnego zapomocą szkółek fachowych może w niedalekiej przyszłości przyczynić się znakomicie do podniesienia ogólnego dobrobytu ludności wiejskiej a tem samem kraju, ale w pierwszym rzędzie chodzi tu o korzyści pewnych gmin lub powiatów bezpośrednio interesowanych. Od nich zatem zawisło, czy na przyszłej sessyi sejmowej sprawa podniesienia przemysłu domowego zrobi znaczny krok naprzód, czy ten przemysł uzyska niezbędne warunki rozwoju i postępu.

(L) **Nowy Sącz** 7 września. (*Tel. Gaz. Lwowskiej*) Tutejsze koła kupieckie zamierzają ze względu na obecny ożywiony obrót handlowy wnieść prośbę o pomnożenie pociągów na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

☐ **Kraków**, 5 września. Dzisiejszy targ zbożowy odznaczał się większem ożywieniem. Prawie wszystko dowiezione zboże koleją i furmankami sprzedano w większej części do Szląska Pruskiego.

Rynek tutejszy zaczyna coraz bardziej stosować się do cen zagranicznych, dlatego i notowane zniżenie w Wrocławiu i Berlinie wpłynęło nieco na spadek cen krakowskich; a mimo to sprzedawano chętnie.

Powszechne jest przekonanie, że dzisiejsze ceny są tymczasowe, i że dopiero w połowie października można liczyć na ich utrwalenie. Siewy rozpoczęte i idą pomyślnie, dowozów z Rossyi jeszcze nie ma.

Płacono za 100 kilogramów. Białą pszenicę od 10 do $11\frac{1}{4}$ złr.. żółtą od 9 do $10\frac{1}{2}$ złr., czerwoną od $9\frac{1}{2}$ do $10\frac{2}{3}$ złr., żyto polskie od 9 do $9\frac{1}{2}$ złr., jęczmień od 7 do $7\frac{2}{3}$ złr., owies od $6\frac{1}{2}$ do 7 złr., rzepak od $16\frac{1}{2}$ do 17 złr..

Pogoda piękna — kurs rubli i marek niżej.

△ **Tarnów**, 5 września. (Oryg. kor. *Gazety Lwowskiej.*) Ruch osobowy i towarowy na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej przybrał większe rozmiary, niż się tego pierwotnie przynajmniej na początku spodziewano. W ciągu ubiegłego tygodnia liczba osób, przesiadających się potem na kolej Korola Ludwika, wynosiła w pojedyńczych dniach od 150- 200, również oddawano bardzo wiele przesyłek, a przejętych przez kolej Karola Ludwika pakunków było nieraz przeszło 100. Pospieszny ruch towarowy jest nadzwyczaj ożywiony, a to głównie w skutek nadsyłek owoców z Węgier, uskuteczniany ch zwykle całemi wagonami, i jest nadzieja, że ruch ten znacznie się jeszcze powiększy, skoro obrót towarowy nowej kolei dobrą sobie zjedna sławę. Ponieważ miejscowości położone w Karpatach rok rocznie sprowadzają na wiosnę w większych ilościach pszenicę, żyto i kukurudzę, to na pewne można rachować, że koleją tą będą się odbywały znaczniejsze transporta zboża; zachodzi jednak pytanie, zkąd ten dowóz się będzie uskuteczniał, czy z wschodniej Galicyi czy też może z górnych Węgier. Będzie o tem w każdym specyalnym przypadku rozstrzygała każdoroczna cena zboża w obydwóch tych krajach. Z towarów przesyłanych obecnie tą koleją, największą gra rolę olej skalny i drzewo. Oleju skalnego przewozi się przecięciowo 600.000 kilogramów, a drzewa 40.000 kilogramów na tydzień. W zakres ruchu lokalnego wchodzą po największej części piwo, towary kolonialne i manufakturowe, żelazo i towary żelazne. Masło i bryndza odchodzą do państwa niemieckiego.

Z teatru wojny.

Lwów, 7 września.

Z pod Aleksinacza żadnej wiadomości. Wprawdzie wiedeńskie dzienniki dzisiejsze pełne są wieści o zdobyciu Aleksinacza, a *Deutsche Ztg.* cytuje nawet jako źródło tej wiadomości angielskiego konsula White w Belgradzie — ale wszystkie te pogłoski nie mają żadnej podstawy, chociaż zajęcie Aleksinaczu zdaje się być tylko kwestyą bardzo krótkiego czasu. *Neue fr. Presse* otrzymuje wiadomość z Semlina, że Turcy wzięli Kruszewacz, co także jest bajką. Zdaje się przeciwnie, że Turcy pobiwszy Serbów dnia 1 września, wielbią Allacha i palą spokojnie *nargile.* Niech się *giaury* spieszą — syn Proroka wszystko robi powoli... *Jawasz, jawasz!*

Z Czarnogóry lada chwila spodziewać się należy wiadomości bardzo ważnych. Turcy na całej linii rozpoczęli kroki zaczepne i wstępnym bojem wtargnąć chcą w kraik księcia Nikity, a gdzie Nikita, nikt dobrze nie wie. Pozawczoraj rano przyszło do walki w Kuczańskich górach między Turkami a Czarnogórcami — ale aż do chwili gdy to piszemy, telegraf milczy o rezultatach. *Pol. Cor.* donosi, że dnia 4 września Fuad basza przybył z posiłkami w liczbie 10 batalionów do Trebinii, a Mustafa basza lada dzień nadejść ma z dalszemi 10 batalionami. Gdy te posiłki połączą się z armią Mukhtara baszy, armia ta, która statecznie posuwa się w głąb grahowskiego powiatu Czarnogóry, liczyć będzie 40 batalionów, czyli wraz z baszybożukami około 30.000 żołnierza. Od strony Grahowa i od Spuża lada dzień nadejść mogą wiadomości o krwawych walkach. Od Grahowa do stolicy czarnogórskiej jest tylko pięć mil, od Spuża tylko cztery mile — obie armie tureckie wkroczyły do Czarnogóry z dwóch stron w najwęższy pasek kraju, i zapewne chcą zająć stolicę państewka, aby stworzyć *fait accompli* większej doniosłości, jeżeli nie pod strategicznym to pod politycznym względem.

OSTATNIA POCZTA

Dzień 5 b. m. stanowił punkt kulminacyjny w ćwiczeniach wojskowych pod Feldsbergiem. Obecni byli: Najjaśniejszy Pan, Najdostojniejszy Cesarzewicz, książę

angielski Artur, JCW. Arcyksiążęta i zagraniczni oficerowie. Ćwiczenia powiodły się znakomicie.

Dnia 5 b. m. odbyło się w Wiedniu posiedzenie rady ministrów. Obecni byli ministrowie: br. Lasser, dr. Chlumecky, dr. Unger i dr. Ziemiałkowski. Posiedzenie poświęcone było załatwieniu spraw bieżących.

Prywatny telegram *Czasu* z Wiednia donosi: Minister wojny jen. Bylandt podczas ćwiczeń wojska d. 5 b. m. z gorąca i znużenia zemdlał i spadł z konia. Odwieziono go w powozie do Feldsberg. Między oficerami obiega wieść, że fmp. Maroiczyc posuniętym zostanie na stopień marszałka. Cesarz podziękował ks. Janowi Liechtensteinowi za przyjemność sprawioną jego gościom przez widowisko teatralne.

Berlińska *Post* podaje sensacyjny artykuł o sprawie wschodniej. Tureckie zwycięstwa nie usunęły konieczności zreorganizowania północnych prowincyi Turcyi w sposób równający się prawie wywłaszczeniu. Ponieważ Turcya nie okazuje się do tego skłonną, przeto zachodzi obawa wojny między Turcyą a Rosyą, względnie mocarstwami chrześcijańskiemi. W obec niechęci Austryi ku czynnej roli i w obec odległości innych państw od teatru wojny, Rosya przyjęła w memoryale berlińskim stanowisko egzekutora.

P. Lloyd donosi, że w Belgradzie panuje taka panika, jak w Paryżu po Sedanie. Mimo to *P. Lloyd* doradza Porcie wielkie umiarkowanie w warunkach pokoju.

Z Petersburga piszą do *Pol. Corr*, że ministerstwo spraw wewnętrznych zawiesiło dziennik „Ruskij Mir" z powodu zbyt ostrego tonu, z jakim występował w obronie Serbów przeciw Turkom. Pismo to redagowane z początku przez samego Czernajewa, zyskało sobie zwłaszcza w kwestyach militarnych dominujące stanowisko. Za gorące występowanie w obronie Słowian południowych wprowadzało je w częsty konflikt z przepisami prasowemi, tak że już kilka razy było otrzymało ostrzeżenie. Staszejew, następca Czernajewa, zaczął je z początku redagować w umiarkowańszym duchu. Wnet jednakże klęski serbskie zapaliły znów to pismo do ogromnej nienawiści ku Turkom, tak że ponownie odjętą mu została kolportacya. Wtedy to dziennik ten walczący nadto z niedostatkami finansowemi wszedł na umiarkowańszą drogę i zaczął nawet zachęcać do ścisłego złączenia się z Austryą i Niemcami. Dla tego też zakaz kolportaży dnia 28 sierpnia został zniesiony. Dopiero pod wrażeniem wieści o zwycięstwach serbskich wrócił na dawne tory i rozpoczął na nowo agitatorską czynność mianowicie w artykule „O stosunku społeczeństwa rossyjskiego do Słowian". Za artykuł ten został zawieszony na 3 miesiące i to właśnie w chwili, gdy kwestya wschodnia największą na się ściąga uwagę. W Petersburgu oczekują w przyszłym tygodniu bułgarskich delegowanych Jankowa i Bałabanowa, którzy tu mają zdać ustne sprawozdanie o okrucieństwach dokonanych przez Turków w Bułgaryi. Z Petersburga udadzą się ci panowie do Berlina, Paryża, Londynu, Wiednia i Rzymu. Bałabanow był dawniej redaktorem bułgarskiego dziennika „Wiek XIX". Nowa serbska pożyczka wynosi 3,750.000 rubli w 250.000 obligacyach po 15 rubli. Pożyczkę tę przyjęły na siebie al pari bez prowizyi międzynarodowy bank handlowy petersburski, Wołga-Kama, bank komercyalny i bank rossyjski.

W ostatniem posiedzeniu kongresu orientalistów wziął udział ambasador rossyjski w Konstantynopolu, jenerał Ignatiew. Dla nadwątlonego zdrowia udaje się on do swych dóbr na Krymie, zkąd się uda do Yalty, skoro tam przybędzie dwór cesarski.

Globe zaprzecza pogłosce, jakoby Odo Russell miał zostać ambasadorem w Stambule w miejsce Elliota.

Patryarcha Hassun doniósł z Stambułu Watykanowi, że od czasu jego powrotu położenie katolickich Ormian w Turcyi pozostało niezmienione. Władze tureckie nie uznają ani patryarchy ani biskupów. Dotąd nie przyjął patryarchy ani w. wezyr ani minister spraw zagranicznych.

Francuski ambasador przy dworze rosyjskim generał Le Flo przybył przed kilku dniami do Paryża. Zaprzeczają tam pogłosce, jakoby Chaudordy miał zostać ambasadorem francuskim w Stambule w miejsce Bourgoinga. Mimo to pogłoska utrzymuje się ciągle.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Łańcut, 7 września. W słabości JE. pana Namiestnika gorączka i przypady mózgowe trwają ciągle. Noc była niespokojna. Przebieg choroby odpowiada ropieniu wysypki ospowej.

Wiedeń, 7 września. [*Tel. pryw*] Dzisiejszy *Fremdenblatt* i *Presse* donoszą jako rzecz pewną, że Turcya odrzuciła propozycyę zawieszenia broni. Wysoka Porta nie żąda wprawdzie zmian terrytoryalnych, ale upiera się przy warunkach, aby wojska ottomańskie obsadziły twierdze serbskie, i aby książę Milan został zdetronizowany. Mocarstwa chcą wywrzeć silną presyę na Turcyę, aby ją zniewolić do ustępstw i tym sposobem uchylić niebezpieczeństwo konflagracyi europejskiej, która w przeciwnym razie stałaby się nieochybną.

Fremdenblatt i Deutsche Zeitung donoszą dziś powtórnie, jakoby Najj. Pan miał zamiar udać się dnia 14 września z Siedmiogrodu na ćwiczenia polowe do Galicyi i Bukowiny.

Generał Maroiczicz ma zostać feldmarszałkiem, br. Koller kapitanem gwardyi przybocznej.

Londyn, 7 września. Gladstone ogłosił broszurę polityczną w kwestyi wschodniej. W broszurze tej autor wskazując na tureckie barbarzyństwa, usiłuje udowodnić, że powtórzeniu takich nadużyć tylko tym sposobem da się zapobiedz, że Bośnia, Hercegowina i Bułgarya uwolnione będą z pod administracyi tureckiej. Anglia powinna wspólnie z mocarstwami innemi dążyć do takiego celu.

Berlin, 7 września. *Reichsanzeiger* donosi, że cesarz rossyjski mianował hr. Manteuffla, który go powitał w Warszawie w imieniu cesarza Wilhelma, właścicielem pułku dragonów nr. 4.

Rzym, 7 września. Papież odczytać ma na najbliższem konsystoryum encyklikę, w której ubolewa nad wzrastającą ciągle walką przeciw kościołowi i składa odpowiedzialność na niektóre rządy za niesprawiedliwe prześladowanie kościoła i wypływające ztąd szkody społeczne.

Raguza, 6 września. Turcy wkroczyli do Białopawlic i w powiat Kuczański, i spalili wiele włości czarnogórskich. Z Grahowa kobiety i dzieci uciekają do austryackiej warowni Dragali.

Konstantynopol, 6 września. Jedna część wojsk tureckich, operujących pod Aleksinaczem, wyruszyła przeciw oszańcowanemu obozowi serbskiemu w Deligradzie, aby odciąć Serbom linię odwrotną w razie, gdyby opuścili Aleksinacz.

Ceremonia przypasania miecza odbędzie się jutro dnia 7 b. m. w meczecie Ejuba.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 7 września 1876.

Hotel Żorża.

Pp. L. hr. Cigala z Wiednia. — K. hr. Golejewski z Podola. — E. hr. Stadnicki z Krytowic. — W. Czaykowski z Medwedowic.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Bielski z Lipnik. — M. Eminowicz z Stanisławowa. — I. Grocholski z Oserdowa. — A. Krajewski z Dubia. — R. Schmidt z Zohatyna. — B. Stojowski z Wróblowic.

Hotel Krakowski.

Pp. R. Bocheński z Wierzbicy. — J. Kramarzewski z Starego Sioła. — B. Krzywobłocki z Brzozdowic. — M. Turzański z Turzego.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Hałajkiewicz i W. Tergondy z Przemyśla.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 7 września 1876.

Pp. W. hr. Drohojowski do Ciesiaczyna. — S. hr. Fredro do Mościsk. — W. hr. Rey do Tarnowa. — T. hr. Stadnicki do Krysowic. — K. hr. Wodzicki do Olejowe. — S. br. Brunicki do Zaleszczyk. — K. Jasinski do Czerniowiec. — Dr. Wich do Stryja. — R. Wilczek do Brzeżan. — W. Szneck do Rossyi. — G. Warnaw do Bukaresztu.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7 września 1876, godz. 7 rano.

Barometr 735·15mm. — Psychrometr suchy 14·8°C Psychrometr wilgotny 13·8°C. Prężność pary 11·1m Wilgoć 89%. — Zachmurzenie 3. — Wiatr SW.2 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.
Temperatura powietrza 11·0Rm.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany);

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

(Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 6 września 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	205	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	120	—	122	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	210	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	65	86	40
„ „ „ 4% „	78	60	79	60
„ „ „ 5% okresow.	85	65	86	40
Banku hyp. galic. 6% w. a.	88	35	89	15
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a	94	25	95	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	75	86	60
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	66	5	76
Dukat Cesarski	5	70	5	80
Napoleond'or	9	58	9	68
Pół imperyał	9	68	9	85
Rubel rossyjski srebrny	1	59	1	66
„ „ papierowy	1	58	1	59½
100 Marek niemieckich	58	75	59	75
Srebro	101	—	103	—
Kupony w srebrze	100	50	102	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4 września 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	66.90	67.—
„ „ „ w srebrze	70.70	70.90
Losy z roku 1839 całe	253.—	254.—
„ „ 1839 piąta część 4%	252.—	253.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.50	108.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.60	111.80
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	116.50	117.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	131.75	132.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	—.—
Bukowiny	84.25	85.—
Galicyi	85.80	86.30
Niższej Austryi	102.—	102.50
Siedmiogrodu	74.40	74.80
Węgier	75.25	75.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	74.—	74.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	150.25	150.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	658.—	668.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 złr.	854.—	856.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w sreb.	42.—	43.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	372.—	374.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	160.75	161.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1810.—	1813.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.25	205.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120.50	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	287.50	288.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	75.75	77.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	89.50	90.—
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.—	104.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.—	99.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	93.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78.—	—.—
„ „ „ po 5%	86.—	87.—
Gal. banku hipot. po 6%	86.—	86.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	95.25	96.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	65.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	86.—	86.30
„ „ „ po 5%	98.—	99.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.50	69.75
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	100.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	97.50	98.—
„ „ „ „ II. emisyi	93.—	93.25
„ „ „ „ III. „	89.75	90.25
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	77.—	77.75
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	65.—	65.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	162.75	163.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.—	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	27.50	28.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	89.—	89.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m k.	21.75	22.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	24.50	25.—
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	58.65	58.85
Frankfurt 100 mark p.	58.65	58.85
Hamburg za 100 w p. n.	58.65	58.85
Londyn za 10 ft. szt.	120.85	121.25
Paryż za 100 fr.	47.75	47.95
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.83.—	5.85.—
„ peł. wagi	5.86.—	5.88.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.62.—	9.63.—
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	101.50	101.70

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

6 września 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	66	90
„ „ „ w srebrze	70	85
Losy pożyczki z roku 1860	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego bez kupona	148	25
Londyn 10 fnt. szterlingów	120	85
Srebro	101	40
Napoleond'or	9	64½
Dukat cesarski men.	5	80
100 Marek	59	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4213 1—3) **Edykt.**

L. 6889. C. k. sąd powiatowy chrzanowski zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Fidytka, że przeciw niemu Meilech Lauber wniósł dnia 23 czerwca 1876 do l. 6889 skargę o zapłacenie summy 23 złr. 35 ct. z. p. w, w załatwieniu której dla pozwanego kuratora w osobie p. Antoniego Strzaneckiego z Chrzanowa ustanowiono i termin do rozprawy w sprawach drobiazgowych na dzień 26 września 1876 o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym wyznaczono.

Poleca się zatem pozwanemu, aby na tym terminie albo sam stanął albo potrzebnej informacyi rzeczonemu kuratorowi udzielił, lub też innego zastępcę sobie obrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle zaś, żeby wszelkich możebnych środków obrony użył, gdyż zwykłe skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Chrzanów dnia 1 lipca 1876.

(4219 1—3) **Edykt.**

L. 283. C. k. sąd powiatowy w Szczercu ogłasza niniejszem, że na rzecz Chaima Leiby Schütza pto. 23 złr. 50 ct. w. a. z. p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacya realności l. 34 w Jastrzębkowie, Józefa Grzybowskiego własnej w trzech terminach 21 września 1876, 12 października i 26 października 1876, zawsze o godzinie 9 przed południem, na pierwszych dwóch tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim i niżej tejże.

Cena wywołania jest 80 złr. a. w., wadyum 8 złr. a. w. Bliższe warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania przejrzeć można w sądowej registraturze.

Szczerzec 2 marca 1876.

(4200 1—3) **Edykt.**

L. 3892. Na dniu 2 października 1876 17 października 1876 i 6 listopada 1876, każdym razem o 10 godzinie rano przedsięweźmie sąd publiczą sprzedaż realności gruntowej w Koniowie pod l. 3/4 położonej Bazylego i Maryanny Sydor własnej, w celu zaspokojenia długu Siniego Jakób w kwocie 100 złr. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 795 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków można w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Starasól 25 lipca 1876.

(4212) **Ogłoszenie.**

L. 8383. Do przeprowadzenia dochodzeń miejscowych dla ułożenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Sznyrów w obrębie c. k. sądu powiatowego w Brodach położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzonemi sprostowanemi opisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 25 września 1876 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych, przeznaczonych także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k sądu powiatow.

Brody dnia 31 sierpnia 1876.

(4211 1—3) **Edykt.**

L. 4556. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 640 złr 56 ct a. w. z. p. n. od dłużnika Oleksy Zakalaka należącej mu się, realność pod l. kons. 271 w Bóbrce położona, rzeczonego dłużnika jak Dom. I pag. 168 i 169 n 2 haer. własna, na trzech terminach, to jest dnia 21 września, 19 października i dnia 8 listopada 1876, każdą razą o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszosądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwięcej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10% ceny szacunkowej 1800 złr. a. w. sprzedaną zostanie.

Kuratorem dla tych wierzycieli hipotecznych, którymby dotycząca rezolucya sądowa, zawiadamiająca ich o rozpisaniu licytacyi doręczoną być nie mogła, lub którzyby już po rozpisaniu licytacyi z pretensyami swemi do księgi gruntowej weszli, ustanowionym został c. k. notaryusz w Bóbrce p. Teofil Wajdowski.

Bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w sądzie.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka dnia 29 marca 1876.

(4221 1—3). **Ogłoszenie.**

L. 1129. C k. sąd powiatowy miej del. w Przemyślu, oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Buszkowice dnia 12 września 1876 rozpocznie

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się, i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uzna.

Przemyśl dnia 5 września 1876.

(4220) **Obwieszczenie.**

L 6401. Z woli §. 17 ustawy z dnia 20 marca 1874 ogłaszam, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie Holihrady dnia 11 września 1876 rano rozpoczęnę.

Interesowani zechcą się zgłosić i prawa swe ustawniczo ochraniać.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki dnia 4 września 1876

Michał Klusik,
c. k. sędzia powiatu.

(4206 1—3). **Edykt.**

Nr. 8165. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z bytu i pobytu Ambrozego i Maryannę Pikułów, iż polecił stanisławowskiemu urzędowi ksiąg gruntowych, by Jana i Franciszkę Szymeczków za właścicieli realności 52/34 ¼ niegdyś do Ambrozego i Maryanny Pikułów należącej, zaintabulował.

Stanisławów 12. sierpnia 1876.

(4210) **Ogłoszenie.**

Nr. 150 k. h. o Komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie p wiatowym w Tarnowie urzędująca zawiadamia, iż arkusze posiadania dla gminy katastralnej Pawęzów I. Część wraz z sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń, złożone zostały w komisyi do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być winny ustnie lub pisemnie w c. k. Sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń, w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych, wyznacza się dzień 14. września 1876, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Tarnów dnia 3. września 1876.

(4202) **Ogłoszenie.**

Nr. 81/hip. C. k. Sąd powiatowy Wielicki zawiadamia, że złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Grabie I. część z osadą Zembrzeg i z wcieloną gminą Grabie II. część czyli Szczurów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny w c. k. Sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek zaniesionych zarzutów, wyznacza się dzień 12. września 1876, na którym zarzuty i przed komisyą hipoteczną wnoszone być mogą.

Z c. k sądu powiatowego

Wieliczka dnia 4. września 1876.

(4124) **Ogłoszenie.**

L 3868. C. k. sąd powiatowy w Kulikowie podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Koszełowie rozpocznie na dniu 14 września 1876.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co do wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Kulików 29 sierpnia 1876.

(4218) **Ogłoszenie.**

L. 4043. C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu podaje do wiadomości publicznej, iż arkusze posiadania mające służyć do założenia ksiąg hipotecznych dla gmin katastralnych 1. Swiniarsko z Małąwsią i Gajem, 2. Szymanowice z Niszkową, 3. Chochorowice i 4. Wyglanowice wraz ze sprostowanemi spisami posiadłości i posiadaczy, kopiami map katastralnych i protokołami dochodzeń według §. 21 ustawy z dnia 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kr. przeprowadzonych, złożone zostały w sądzie powiatowym w Starym Sączu do przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania w myśl § 29 powołanej ustawy winny być wnoszone ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Starym Sączu przed terminem niżej wyznaczonym, do przeprowadzenia zaś dalszych dochodzeń na skutek zarzutów, wyznacza się termin na dzień 16 września 1876 w którym dniu zarzuty również jeszcze przed komisyą hipoteczną która tegoż dnia w Szymanowicach urzędować będzie, wnoszone być mogą.

Stary Sącz dnia 31 sierpnia 1876.

(4189 1—3 **Obwieszczenie.**

L. 5668. C. k. sąd powiatowy w Bełzie oznajmia, że na dniu 14 września 1876 o godzinie 9 rano odbędzie się w Warężu sprzedaż w drodze publicznego przetargu pola ornego w niwie „Połowie" drugie pod l. top. 281 położonego, w objętości 1½ morga, pola ornego w niwie „Połowie" drugie pod l. 856 położonego około 1¼ morga objętości, do marnotrawcy Łukasza Rebijki należącego jako cenę wywołania 1go kawałka pola ustanowioną jest kwota 200 złr. wadyum zaś 20 złr. i cenę wywołania drugiego kawałka pola stanowi kwota 150 złr. wadyum zaś 15 złr.

O czem zawiadamia się chęć kupienia mających z tym dodatkiem że resztę warunków licytacyjnych w tusądowej registraturze przejrzeć mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Bełz 12 sierpnia 1876.

(4205 1—3) **Edykt.**

L 12703. C k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest położonym nieruchomym majątkiem Barucha H. Fränkla negocyanta w Drohobyczu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej porucza się panu Wojciechowi Trampler c. k. sędziemu powiatowemu w Drohobyczu, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra Marka Wohllernera w Drohobyczu. Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym lub w c. k. sądzie powiatowym w Drohobyczu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się, i na terminie, który na dzień 20 listopada 1876, o godzinie 9 z rana ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe zgłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i do wyboru wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 25 września 1876 o godzinie 9 przed południem w obec komisarza konkursowego

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w okręgu sądu powiatowego w Drohobyczu mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Drohobyczu mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą, w dodatku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Sambor dnia 29 sierpnia 1876

(4169 1—3) **Edykt.**

L. 3893. C. k. sąd powiatowy w Starejsoli ogłasza, że na dniu 2 października, 18 października i 8 listopada 1876 r., każdym razem o godzinie 9 rano przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności l. k. 20 w Sąsiadowicach położonej do masy spadkowej Jana Malejkiego należącej na rzecz Mojżesza Sonne w celu zaspokojenia kwoty 207 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 170 złr., wadyum 17 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w t. s. registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Starasól dnia 22 lipca 1876.

(4191) **Ogłoszenie.**

L. 4503. C. k. sąd powiatowy Zbarazki zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Zarudzie dnia 15 września 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Zbaraż 2 września 1876.

(4225 1—3) **Kundmachung.**

Z. 6936. Zur Sicherstellung der Verfrachtungen militär-ärarischer Güter zu Wasser und zu Land, einschließig jener der k. k. Landwehr und Gendarmerie für den ganzen Umfang der Monarchie, beziehungsweise in den in den Kronländern Galizien, Krakau und Bukowina auf die Zeit vom 1 Jänner bis Ende Dezember 1877, wird über Anordnung des k. k. Reichs- Kriegs- Ministeriums Abtheilung 12, Nr. 2659 vom 21 August 1876 eine Offert- Verhandlung abgeführt.

Die Bedingungen, unter welchen die Verfrachtungen zu besorgen sind, so wie die Formulare zu dem Offerte, können eingesehen werden:

bei den Handels- und Gewerbe- Kammern zu Lemberg, Brody, Krakau und Czernowitz;

bei den k. k. Bezirks- Hauptmannschaften: zu Biala, Brody, Brzeżan, Bochnia, Buczacz, Czernowitz, Czortkow, Grodek, Jasło, Jaworow, Jaroslau, Krakau, Kolomea, Kolbuszow, Krosno, Kotzmann, Lemberg, Myślenice, Przemyśl, Rawa, Radautz, Rzeszow, Rohatyn, Rzeszow, Rohatyn, Sambor, Saybusch, Suczawa, Stryi, Stanislau, Neu-Sandec, Sanok, Śniatyn, Tarnopol, Trembowla, Tarnow, Wadowice, Żolkiew, Złoczow und Zaleszczyki;

bei der k. k. Militär- Intendanz und dem k. k. Landes-Fuhrwesens-Commando Nr. 5 in Lemberg.

Als Einheits-Gewicht, nach welchem auch die Anbothe zu stellen sind, wird der metrische Zentner gleich 100 Kilogramm festgesetzt.

Hiebei wird bemerkt, daß bei Verführungen bis zu 5 metr. Zentner gleich 500 Kg. Bruchtheile unter 50 Kg. für ½ metr. Zentner über 50 Kg. für 1 metr. Zentner berechnet, dagegen bei Sendungen über 5 metr Zentner = 500 Kg. oder bei Verführung von Holz u. Stein-Kohlen, Bruchtheile unter 50 Kg. nicht in Betracht gezogen, und über 50 Kg. für ½ metr. Zentner berechnet werden.

Als Termin bis zu welchem die Offerte beliebig beim k. k. Reichs- Kriegs- Ministerium zu Wien oder bei der k. k. Militär- Intendanz zu Lemberg einzulangen haben, wird der 1 October 1876 bis 12 Uhr Mittags festgesetzt.

Vom k. k. General- Commando zu

Lemberg am 4 September 1876.

(4215 1—3) **Kundmachung.**

Z. 4175. Beim Dolinaer k. k. Bezirks-Gerichte wird zur Einbringung der Forderung pr. 70 fr. sammt den seit dem 14 Jänner 1875 mit 2 fl. monatlich zu berechnenden Zinsen u. Kosten 1 fl. 37 kr., 2 fl. 87 kr. 8 fl. 36 kr. 2 fl. 17 kr., 8 fl. 36 kr., 2 fl. 96 kr. ö. W. Die Realität des Schulbers Hryń Waków C. Nr. 74 in Rakow am 7 September, 12 Oktober und 2 November 1876, 11 Uhr Vorm., am dritten Lizitationstermine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Der Ausrufspreis betragt 127 fl., das Vadium 12 fl. 70 kr ö W.

Lizitationsbedingungen können hiergerichts eingesehen werden

Dolina am 25 Juli 1876.

(4190 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4530 C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi w zabudowaniu sądowem dnia 30 października, 13 i 27 listopada 1876 r. o godzinie 10 rano, celem ściągnięcia dla Piotra Rabady wierzytelności 35 złr. z pn przymusową licytacyjną sprzedaż realności w Wisłoczku pod l. k. 121 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, spadkobierców ś. p. Michała Kuncia: Maryi, Nacki, Iwana, Wasyla i Astafija Kunciów własnej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 190 zł. w. a.

Wadyum zaś 10% takowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w sądzie.

Rymanów dnia 9 sierpnia 1876.

(4175) **Obwieszczenie.**

L. 11387. C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 4 sierpnia 1876, wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: Juliusz Riedl, apteka w Ustrzykach dolnych.

Przemyśl, dnia 9 sierpnia 1876.

(4176) **Obwieszczenie.**

L. 11392. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 4 sierpnia 1876 r. wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma: Chaim Schorr, handel towarów modnych w Przemyślu.

Przemyśl dnia 9 sierpnia 1876.

(4108 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3763. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Bernarda Windholza, w ilości 725 złr. c. s. c., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. k. 246 w Łodygowicach, do Józefa Ficonia należącej, w dniu 19 października 1876 i w dniu 23 listopada 1876 r., zawsze o godzinie 10 przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1400 złr. 10 ct. poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 141 złr.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Biała 2 sierpnia 1876.

(4204) **Obwieszczenie.**

L. 11961. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 13 sierpnia 1876 r., wykreśloną została z rejestru handlowego firma: Przemyska fabryka wody sodowej, (Przemyśler Sodawasserfabrik).

Przemyśl dnia 16 sierpnia 1876.

(4101 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 359. Adwokat dr. Adolf Holzer w Złoczowie przenosi się z dniem 1 listopada 1876 r. do Lwowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów dnia 3 sierpnia 1876.

(4216 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2578. Dnia 4 października 1876 r., względnie dnia 9 listopada 1876, lub dnia 14 grudnia 1876 r., zawsze o godzinie 9 rano, sprzedaną zostanie w drodze przymusowej licytacyi celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 392 złr. w. a., realność w Rzyczkach pod l. 14 rep. 2 położona Hrynia Biłan własna, ciała tabularnego nie stanowiąca, z tem że realność ta na na 600 złr. w. a. oceniona na pierwszym i drugim terminie za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim i niżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Wadium wynosi 60 złr. a. w.

Bliższe warunki licytacyjne i protokół zastawnego opisania może chęć kupienia mający przejrzeć w sądzie tutejszym.

C. k. sąd powiatowy

Rawa dnia 30 czerwca 1876.

(4184) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 29 August 1876, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 34 vom 24 August 1876 der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Wr.-Neustädter Zeitung" enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift „Schwurgerichtliches" begründet das Vergehen nach den Art. VII und VIII des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. für das Jahr 1863, daher unter Bestätigung der verfügten Beschlagnahme das Verbot der Weiterverbreitung der oberwähnten Druckschrift nach §§ 489 und 493 St. P. O. ausgesprochen wird.

Das k. k. Kreisgericht zu Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlußes vom 29 August 1876, NE. 4261 Stf, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der zweiten Spalte der zweiten Blattseite der Nr. 69 der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Koruna ceska" vom 26 August 1876, in der Rubrik „Denní zprávy" abgedruckten, mit den Worten „Okres hejtmanství Kutnohorské" beginnenden Artikels begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung, durch Aufwiegelung; es werde daher gemäß § 489 und 493 St. P. O., unter zugleicher Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmannschaft zu Kolin verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer der „Koruna ceska" hinsichtlich des beanständeten Artikels verboten und die Vernichtung der in Beschlag genommenen Exemplare nach § 37 des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 6 R. G. B vom Jahre 1863, verordnet.

(4183)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zufolge Beschlusses vom 29 August 1876, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in der Nummer 34 vom 26 August 1876, der in Wr.-Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit" enthaltenen Artikels mit der Ueberschrift „Der allgemeine österreichische Arbeitertag in Wr. Neustadt am 14 und 15 August 1876" begründet den Thatbestand des Vergehens nach §§ 300 und 302 St. G., sowie der unter der Rubrik „Social-politische Rundschau" mit den Worten „Das Vaterland" beginnende Artikel, in seinem zweiten Absatze, weiter der darauffolgende, mit den Worten „Der hohe Adel" beginnende Artikel und der in der Beilage zu Nr. 34 der „Gleichheit" enthaltene Artikel „Die Lösung der socialen Frage, Vortrag von Johann Most" und zwar jeder der zuletzt genannten 3 Artikel das Vergehen nach § 302 St. G., daher das Verbot der Weiterverbreitung der oberwähnten Artikel nach § 493 St. P. O. ausgesprochen wird.

(4224)

Das k. k. Kreisgericht als Preßgericht in Bozen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft unterm 29 August 1876 zu Recht erkannt, daß der ganze Inhalt des in der Nr. 68 der periodischen Druckschrift „Tiroler Volksblatt" ddo Bozen, 26 August 1876 auf der zweiten Seite abgedruckten Artikels mit der Aufschrift „Confessionslos" den Thatbestand des Vergehens der Aufwiegelung nach § 300 St. G. bildet. Es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der am 25 d. M. vorgenommenen Beschlagnahme der bezeichneten Nummer die Weiterverbreitung dieser Nummer verboten (§ 493 St. P. O.) und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare ausgesprochen. (§ 37 des Preßgesetzes vom 17 Dezember 1862, Nr. 6 des R. G. Bl. für 1863).

(4179 1—3) **Edykt.**

L. 3107. Feliks Podwalny z Hołotek został marnotrawcą uznany.

Kuratorem Bogumił Bilecki z Hołotek.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło 23 sierpnia 1876.

(4180 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2483. C. k. sąd powiatowy w Pilznie ogłasza, że celem zaspokojenia Maryi Gewürz z kwotą 40 złr. w. a. z pn., przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności gruntowej w Róży pod l. 47 położonej, dłużników Adama i Maryanny Partygów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach: na dniu 19 października, 21 listopada i 21 grudnia 1876 r., o godzinie 10 z rana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 290 złr. w. a. — Wadyum wynosi 29 złr. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach pomieniona realność tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej, jeźli ta wystarczy na zaspokojenie wierzycieli sprzedaną będzie.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych w tutejszem archiwum przejrzeć można.

Pilzno dnia 12 sierpnia 1876.

(4172 2—3) **Edykt.**

L. 40072. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż szpital izraelicki we Lwowie przeciw Jakóbowi Weinreb pod dniem 20 lipca 1876 l. 40072 pozew o uznanie za zadawnione i ekstabulacyę praw w stanie biernym realności pod l. 427²/₄ we Lwowie na rzecz Jakóba Weinreb zabezpieczonych wniósł, w skutek czego pozew ten do pisemnego postępowania dekretowanym został; ponieważ miejsce pobytu Jakóba Weinreb jest niewiadome, przeto c. k. Sąd krajowy do zastępowania tegoż a względnie jego z nazwiska życia i miejsca pobytu nieznajomych spadkobierców i prawonabywców adw. Kuczkiewicza z substytucyą adw. dra Raresa, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego względnie tegoż spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4192 2—3) **Edikt.**

Z. 42942. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte wird in der Rechtssache der deutschen Hypothekenbank in Meiningen wider Leokadie Semetkowska und Mendel Piepes wegen Erlassung des Auftrages zur ergänzungsweisen Zahlung der jährlich halbperzentigen Zinsen von dem Darlehensrestkapitale 54450 Thaler und wegen der jährlich halbperzentigen Verwaltungskostenprovision vom ursprünglichen über der Realität Z. 56 Stadt, hypotezirten Darlehenskapitale 55000 Thaler behufs Zustellung der für Mendel Piepes ausgefertigten Zahlungsauflage vom 24 Juni 1876 Z. 31151 für diesen dem Aufenthaltsorte nach unbekannten Mendel Piepes der Herr Advokat Dr. Tarnawiecki, mit Substituirung des Hr. Adv. Dr. Skwarczyński zum Curator bestellt, und hievon Hr. Mendel Piepes, mittelst des gegenwärtigen Ediktes mit dem verständigt, daß er dem obbenannten Curator seine Behelfe mitzutheilen oder dem Gerichte einen anderen Bevollmächtigten nahmhaft zu machen habe.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 12 August 1876.

(4160 3—3) **Edykt.**

L. 3354/76. C. k. sąd powiatowy zawiadamia spadkobierców po ś. p. Jakubie Szczepanowskim, Michalinę Maresową, Wincentego, Alojzego i Władysława Szczepanowskich, tudziez Józefę Hałużę z miejsca pobytu i życia nieznanych, iż na dniu 12 czerwca 1876 do l. 3354 zopozwał ich Hersch Goldberg o uznanie prawa własności do realności pod l. k. 100 w Weryniu, wskutek którego pozwu termin do ustnej rozprawy na dzień 16 października 1876 o godzinie 10 rano wyznaczonym został a dla obrony ich praw Michała Nogę, rolnika z Werynia ustanowiono. Rzeczą tedy pozwanych ustanowionemu obrońcy pisma i dowody ku obronie praw ich służyć mogące niezwłocznie udzielić, lub innego obrońcę obrać, gdyż inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Mikołajów dnia 14 czerwca 1876.

(4140 3—3) **Edykt.**

L. 11453. C. k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności uprzyw. austr. banku narodowego w sumie 4434 złr. 72 ct w. a. z pn. dozwolona została sprzedaż egzekucyjna dóbr Wielopole z przyl., w dawnym obwodzie Tarnowskim położonych, dłużnika Stanisława Bielewicza własnych, która w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniu 25 października i 28 listopada 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod następującemi warunkami się odbędzie:

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 20 000 złr. w. a. poniżej której dobra te w powyższych dwóch terminach sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się ma jące wynosi sumę 2000 złr.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądu tut.

Gdyby te dobra w powyższych dwóch terminach nad lub za cenę wywołania nie mogły być sprzedane natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 28 listopada 1876, z tem oznajmieniem, że niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie i wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 25 kwietnia r. b. do hipoteki dóbr Wielopole z przyl. weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adw. Dra Tokarza ze substytucyą adw. Dra Psarskiego ustanowionym zostaje, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 10 sierpnia 1876.

(4151 3—3) **Edykt.**

L. 10645. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Esterki Friedmann, w sumie 50 złr. w. a. z pn., przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę w trzech terminach, to jest dnia 12 października, 9 listopada i 7 grudnia 1876 r, o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 468 złr., wadyum zaś 10%

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, c. k. Prokuratoryę skarbu, Hindę Goldstern, tudzież niewiadomych lub tych wierzycieli, którymby z jakiegokolwiek bądź powodu niniejsza uchwała wcześnie doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora p. adwokata dra Kohna i przez edykta.

Sambor dnia 1 sierpnia 1876.

(4162 3—3) **Edykt.**

L. 45161. Judę Fränkel zawiadamia c. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie iż pozwała go masa rozbiorowa Maurycego Kellera przez zarządcę adw Czajkowskiego pod d. 18 lipca 1876 l. 39637 o zapłacenie sumy wekslowej 90 złr. w. a. a ponieważ nakaz zapłaty z dnia 21 lipca 1876 l. 39637 z powodu tegoż nieznanego miejsca pobytu niemoże mu być doręczony, przeto ustanawia się dla niego kuratora w osobie tutejszego adw. Dra Kohna z zastępstwem adwokata Dra Schaffa i doręcza się jemu tenże nakaz, ma się przeto pozwany do niego zgłosić i jemu potrzebnej do obrony informacyi udzielić, albo się sam swoją sprawą zająć.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów 19 sierpnia 1876.

(4171 2—3) **Edykt.**

L. 43305. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia niniejszem Nisona Mordkiewicza, Dawida Mordkiewicza, Abrahama Nowachowicza, Salamona Nowachowicza, Szymona Nisanowicza, Daniela Dawidowicza przedtem w Kukizowie zamieszkałych, a teraz z miejsca pobytu niewiadomych, iż na prośbę Jana Strzeleckiego, właściciela dóbr Kukizów, zezwolono tutejszą uchwałą z dn. 4 grudnia 1875 r. do l. 62699 na wykreślenie komplanacyi z dnia 8 października 1811 r na ich rzecz na wspomnionych dobrach z przyległościami Ceperów i Rudańce Dom. 123 p. 293 n. 81 on. zaintabulowanej, a to na podstawie deklaracyi przez nich na dniu 5 kwietnia 1827 r. wystawionej, a ponieważ wspomniona uchwała nie może im doręczoną być, z powodu niewiadomego pobytu, przeto ustanowiono im kuratora w osobie tutejszego adwokata Czeszera z substytucyą adwokata Landesbergera, któremu uchwała ta w ich imieniu doręczoną została. O czem się ich zawiadamia.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 12 sierpnia 1876.

(4168 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 461. C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż dnia 12 października 1876 r. rano, przedsięweźmie publiczną licytacyę następnych prawdopodobnie z kradzieży pochodzących ruchomości na rzecz wysokiego skarbu, jeżeli się do dnia 11 października onych właściciel nie zgłosi, mianowicie:

5 strzelb pojedynek,
1 dubeltówki,
pistoletu i pałasza,
lisiej skóry,
pary butów,
kawałka skóry,
kawałka płótna malowanki,
rzezaka i kosy,
kawałka płótna wałowiny,
kaftana,
kawałka płótna lannego,
3 malowanek, 1 zapaski; 3 koszul,
3 kożuchów, 1 świty i
3 kawałków płótna.

Wzywa przeto każdego ktoby sobie rościł pretensyę do którego z poszczególnionych przedmiotów, by własność takowego należycie w powyższym terminie wykazał.

Niemirów 30 kwietnia 1876.

(4178 2—3) **Edykt.**

L. 5487. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że na zaspokojenie wywalczonej przez Salamona Klein sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie egzekucyjna licytacya realności włościańskiej pod Nr. k. 23 w Ludwikówce Jana Furmana własnej w trzech terminach, dnia 23 października, dnia 27 listopada i dnia 18 grudnia 1876, każdym razem o godzinie 9 z rana.

Cena wywołania wynosi 1030 złr.

Wadyum 103 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach sprzedaż nastąpi tylko za cenę wywołania lub wyższą, przy trzecim terminie zaś za jakąkolwiek cenę.

Bliższe warunki przejrzeć można w t. s. registraturze.

Mikulińce 28 czerwca 1876.

(4188 2—3) **Edikt.**

Z. 4200. Vom k. k. Kreisgerichte in Kolomea wird bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der durch Leisor Feller wider Marcin Patkowski ersiegten Forderung von 20 fl. ö. W. sammt N. G. die dem Marcin Patkowski gehörige keinen Tabularkörper bildende Realität Nr. 199 in Kolomea an drei Terminen u. zw. am 28 September 1876, 26 Oktober 1876 und 30 November 1876 jedesmal um 10 Uhr V. M. hiergerichts unter nachstehenden Bedingungen öffentlich feilgebothen werden wird.

Diese Realität wird bei den ersten zwei Terminen nur über oder um den Schätzungswerth, hingegen bei dem dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe veräußert werden.

Zum Ausrufspreise wird der bei der gerichtlichen Schätzung erhobene Werth pr 386 fl. 88 kr. ö. W. angenommen.

Das Vadium beträgt 10% des Schätzungswerthes.

Die übrigen Feilbietungsbedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kolomea 12 Juli 1876.

(4159 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 791. C. k. sąd powiatowy Mikołajów ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności miasta Mikołajowa 1050 złr. w. a. z pn. przeprowadzi publiczną sprzedaż realności l. k. 349, w Mikołajowie na Marcina i Annę Śliwińskich zaintabulowanej, w dniu 25go września 1876 o 10 godzinie rano, na którym za każdą najwyższą cenę takową sprzeda.

Cena wywołania wynosi 3117 złr. 25 ct, wadyum 311 złr. a. w.

Warunki licytacyi złożone w registraturze do przejrzenia.

O tem zawiadamia niewiadomych Teofila, Jana, Hipolita i Wojciecha Śliwińskich przez kuratora Karola Stelmachów, zaś innych wierzycieli przez kuratora Jana Mickiewicza.

C. k. sąd powiatowy

Mikołajów dnia 21 czerwca 1876.

(4182 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 18023. Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtowej sprzedaży tytoniu połączonej z drobną sprzedażą stempli w Jagielnicy rozpisuje się konkurencya przez oferty pisemne, która odbędzie się w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Tarnopolu dnia 26 września 1876, o godzinie 3 popołudniu.

Oferty pisemne wniesione być mogą do godziny 2giej popołudniu tegoż samego dnia.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w tutejszej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Tarnopolu dnia 25 sierpnia 1876.

Lizitations-Kundmachung.

Zur neuerlichen Besetzung der mit einem Stempel Kleinverschleiß verbundenen Großtrafik in Jagielnica wird die Concurenz Verhandlung mittelst schriftlicher Offerten auf den 26 September 1876 um 3 Uhr Nachmittags ausgeschrieben.

Die schriftlichen Offerten können bei der gefertigten Finanz-Bezirks-Direktion nur bis 2 Uhr Nachmittags desselben Tages eingebracht werden.

Die nähere Bedingungen der Concurenz Verhnndlung liegen bei der Tarnopoler k. k. Finanz-Bezirks-Direktion zur Einsicht offen.

K. k. Finanz-Bezirks-Direktion

Tarnopol am 25 August 1876.

(4153 3—3 **Edikt.**

Z. 7839. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau, wird der Abwesende Abraham Gelbhaus aus Stanislawów zu Händen des hiemit bestellten Curators Advokat Dr. Seinfeld, mit Vertrettung des Advokat. Dr. Bardach und vermittelst dieses Ediktes verständiget; daß gegen ihn über Ansuchen der Firma I Molinari & Söhne in Breslau, mit dem Beschlusse vom 21 Juni 1876 Z. 7014 der Zahlungsauftrag der Wechselsumme von 300 Mark R. G. erlassen wurde.

Stanislau 2 August 1876.

(4170 3—3) **Edykt.**

L. 47959. Ces. król. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Nr. 1 D. p. p, położony majątek kramarza Izaka Landau we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p radcy c. k. sądu krajowego Mutzowi, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dr. Schrenzla, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12go września 1876 r. godzinę 10tą przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową ogłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 października 1876 r. i podać ją na terminie na dzień 9 listopada 1876 r. godzinę 9 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. Sądu krajowego
Lwów, dnia 31 sierpnia 1876.

(4186 2—3) **Edykt.**

L. 13214. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego, jako też do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z 25 grudnia 1868 r. l. 1. z roku 1869 Zb u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Eisyka Heliczera handlarza w Strussowie otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. sędziego powiatowego w Trembowli p. Wacława Kostkiewicza, a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej p. Dr. Jakóba Horowitza z Tarnopola.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzyciele z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednictwem c. k. komisarza konkursowego wedle przepisów postępowania konkursowego, celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie który z strony c. k. komisarza konkursowego wyznaczonym i ogłoszonym będzie płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli, na 13 września 1876 r. na którym to terminie wierzyciele w c. k. sądzie powiatowym w Trembowli jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody komisarzowi konkursowemu przedłożyć mają.

Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c k. Sądu powiatowego Trembowelskiego by wedle §. 111 ust. kar. pełnomocnika, mieszkającego w Trembowli celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej do wiadomości podawane.

Tarnopol, dnia 1 września 1876.

(4185 2--3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 11775. W c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu odbędzie się w sprawie Stanisława Strzałkowskiego przeciw Teodorowi Wacykowi o 300 złr. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod l. 861 w Tarnopolu położonej, przedmiotem księgi gruntowej będącej, a to w dwóch pierwszych terminach 30 września i 27 października 1876 r. o godzinie 10 przed południem tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś w dniu 24 listopada 1876 r. także niżej ceny szacunkowej.

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1634 złr. 50 ct.

2. Wadyum wynosi 10% od ceny wywołania t. j. kwotę 164 złr. w. a.

3. Warunki licytacyjne i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze a co do podatków gruntowych zasięgnąć wiadomości w urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Co się do powszechnej wiadomości z tym dodatkiem podaje, że dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 1 czerwca 1876 r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała, sprzedaż tę zarządzająca, z jakiegobądź powodu doręczoną nie została, ustanowiono kuratora w osobie adw. Dr. Łuczakowskiego z zastępstwem Dr. Kwiatkowskiego.

Tarnopol dnia 23 sierpnia 1876.

(4127 2—3) **Edykt.**

L. 4553. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 4 października, 3 listopada i 1 grudnia 1876 r. o 10 godzinie rano, egzekucyjna sprzedaż połowy realności Krzysztofa Tęczy pod l. 12 w Kopciach położonej.

Cena wywołania 405 złr., wadyum 41 złr. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów dnia 31 lipca 1876.

(4128 2—3) **Edykt.**

L. 4841. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie, odbędzie się na dniu 4 października, 3 listopada i 1 grudnia 1876 r. o 10 godzinie rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności Antoniego Krudysa pod nr. 2 w Nienadówce położonej.

Cena wywołania 865 złr., wadyum 84 złr. a. w.

Akt opieczętowania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć

Sokołów dnia 31 lipca 1876.

(4106 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3019. C k. sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 315 w Lipniku położonej, własnością małżonków Andrzeja i Heleny Klebrów będącej, w celu zaspokojenia wierzytelności Jana Olmy w kwocie 300 zł. w. a. z pn. w dniu 25 września 1876 roku o godzinie 11 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z dnia 30 grudnia 1875 l. 9671 objętemi z tą zmianą, iż cena kupna dopiero w przeciągu 4 tygodni po prawomocności tabeli płatniczej uiszczoną być ma tudzież iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy
Biała 30 lipca 1876.

(4087 2—3) **Edykt.**

L. 14989. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 251 st. 390 n. w mieście Kołomyi w kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jakoteż intabulacyi Nachmanna Falleka za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z dnia 1 grudnia 1875 r. l. 24399 wyznaczony minął i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 30go listopada 1876 roku włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 25 lipca 1876.

(4187 2—3) **Edykt.**

L. 2713. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Kamionce str. podaje się do publicznej wiadomości że Semko Kulbicz włościan z Dernowa powiatu Kamioneckiego, wskutek uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 27 maja 1876, l. 4595 z powodu marnotrawstwa pod kuratelę postawiony został i że dla niego kuratora w osobie Teodora Robak gospodarza z Dernowa powiatu Kamioneckiego ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy
Kamionka 13 lipca 1876.

Doniesienia prywatne.